Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 29. — ROK XLI.

ŚRODA

31 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Układ berliński w opinji zagranicznej.

Zamieszanie, spowodowane piątkowem głosowaniem w Sejmie, przysłoniło inne wydarzenie, które tego samego dnia doszło do skutku: podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Byli, coprawda tacy, którzy starali się dopatrzeć pewnego junctim między jednem a drugiem i dzielili datę 26 stycznia na dwie trzynastki: **jedną dla Berlina, drugą dla Warszawy**, ale ten genjalny pomysł krakowskiego pisemka sanacyjnego przeszedł niespostrzeżenie. Nie wzbudził większego zainteresowania dla paktu berlińskiego, nie ożywił zobojętniałej na wszystko opinji publicznej i nie wykrzesał w niej oczekiwanego z pewnością entuzjazmu...

Od chwili podpisania układu polsko-niemieckiego w Berlinie upłynęło już parę dni, więc można zdać sobie sprawę z wrażenia, **jakie wywołał on w świecie politycznym.** Zacznijmy od Polski, bo to będzie najłatwiejsze. Nie wdając się narazie w bliższą ocenę tego paktu, trzeba stwierdzić, że układ **nie spowodował tu głębszej i większej reakcji.** W paru dziennikach sanacyjnych pojawiły się artykuły i komentarze, przesycone tym samym oficjalnym optymizmem, który stanowi charakterystyczną cechę ich enuncjacji także w sprawach polityki wewnętrznej. Oprócz tego niektóre z nich, te o niższym, brukowym poziomie, powtarzają za jednem z pism angielskich głupi dowcip, że marsz. Piłsudski, wyrażając swą zgodę na podpisanie paktu z Niemcami, pragnął dać nauczkę Francji... Jeżeli chodzi o większość prasy polskiej, która umiała zachować trzeźwy pogląd na sytuację międzynarodową i rolę w niej Polski, to potraktowała ona całą tę sprawę spokojnie, krytycznie i z zastrzeżeniami, które, nie negując dodatnich stron paktu, liczą się **zarówno z przeszłością w stosunkach polsko-niemieckich, jak i z obecną rzeczywistością, a pozatem mają także na uwadze przyszłość.**

Tak się przedstawia sytuacja, gdy chodzi o wrażenie paktu w polskiej opinji publicznej. W przeciwieństwie do tej rezerwy, prasa niemiecka, jak wiadomo, ujednostajniona od góry do dołu, zareagowała na układ berliński znacznie żywiej. Widocznie otrzymała odpowiedni ukaz podyktowany nie tylc **względami na opinję publiczną wewnętrzną kraju, ile na wrażenie,** jakie jej stanowisko może wywołać **poza granicami Niemiec.** Tam wszystko dzieje się systematycznie, planowo, każde posunięcie jest zgóry szczegółowo rozważone, nic się nie dzieje **pod wpływem często nieobliczalnych impulsów, a tembardziej na złość.** Dlatego więc do stanowiska prasy niemieckiej trzeba stosować **specjalne kryterjum.**

Układ polsko-niemiecki, podpisany dnia 26 b. m. w Berlinie, nie mógł nie zainteresować także opinji zagranicznej. Mamy przedewszystkiem na myśli głosy prasy angielskiej i francuskiej. W Anglji oceniają pakt wyłącznie ze stanowiska polityki międzynarodowej, od strony, że tak powiemy, **pokojowej.** Wartość paktu polega dla Anglików w pierwszym rzędzie na tem, że „korytarz polski" przestanie conajmniej na lat 10 być groźnem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. „Berlin nie domaga się już więcej rektyfikacji granicy śląskiej"... „Są to nadzwyczajne i zaszczytne koncesje — pisze „Obserwer" — dane przez rząd hitlerowski. Z drugiej strony korzyści dla Niemiec z tego układu są także nieocenione. Wolna od najgorszego niebezpieczeństwa **dostania się we dwa ognie,** Trzecia Rzesza może teraz **spokojnie rozbudowywać swą potęgę.** Znaczenie Małej Ententy obecnie bardzo wyraźnie się zmniejszyło". Ostateczny wniosek pisma angielskiego jest następujący: przez niezależny układ z Niemcami w tej chwili **Polska opuszcza Austrję i ignoruje Ligę Narodów.**

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ten motyw, powiedzmy: austrjacki przewija się także wyraźnie i stale w komentarzach prasy francuskiej. „L'Oeuvre" pisze między innemi, że dzięki dojściu do porozumienia z Polską udało się Hitlerowi rzucić jeszcze jeden pocisk w instytucję genewską i dowieść Europie, że w organizacji pokoju **można się obejść bez Ligi Narodów, będącej kamieniem węgielnym polityki francuskiej.** Tenże dziennik widzi w berlińskim układzie zupełnie **wyraźne desinteressement Polski w sprawie austrjackiej.** Podobną uwagę znajdujemy w artykule Pertinax'a w „Echo de Paris", który w układzie widzi **objaw obojętności Polski wobec zagadnienia austrjackiego,** interesującego w najwyższym stopniu Małą Ententę, a zwłaszcza Czechosłowację. „Le Journal" łączy uchwalenie przez B. B. zmiany konstytucji w Sejmie z podpisaniem układu berlińskiego i pisze, że oba wydarzenia były dla Francji dużą niespodzianką. Niemal identyczne stanowisko zajmują inne dzienniki paryskie, przyczem niektóre z nich streszczają głosy prasy szechosłowackiej.

Gdy uprzytomnimy sobie jeszcze ten fakt, że Czechosłowacja **odmówiła podpisania paktu o nieagresji z Niemcami,** wychodząc z założenia, że nie może tego uczynić bez porozumienia z państwami Małej Ententy i z Francją, to zrozumiemy, dlaczego komentarze do układu berlińskiego są **tak obfite na zachodzie, a tak skąpe w Polsce...**

A. D.

Pos. Świeżawski dyrektorem kancelarji p. Prezydenta.

Warszawa, 30. 1. (PAT). W związku z przejściem na emeryturę prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego **dra Włodzimierza Orskiego,** P. Prezydent Rzplitej mianował z d. 1 lutego br. pierwszym prezesem NTA dotych czasowego szefa kancelarji cywilnej P. Prezydenta dra **Bronisława Hełczyńskiego** a jednocześnie dyrektorem kancelarji cywilnej mianował P. Prezydent **pos. dra Stanisława Świeżawskiego.**

O OGRANICZENIE NOSTRYFIKACJI.

Warszawa, 30 I. (Tel. wł.). **Rada Wydziału Lekarskiego Uniw. Warsz. wobec znacznego napływu podań o nostryfikację dyplomów uczelni zagranicznych wystąpiła do Ministerstwa Oświaty o wprowadzenie ograniczeń przy nostryfikacji.**

7 państw otrzymało memorandum Anglji w sprawie rozbrojenia.

Londyn, 30. 1. (PAT). Stwierdzając fakt doręczenia memorandum angielskiego w sprawie rozbrojenia 7 państwom, a mianowicie: **Francji, Stanom Zjednoczonym, Niemcom, Włochom, Japonji, Polsce i Belgji** prasa angielska nie zamieszcza żadnych wyjaśniających komentarzy, podkreślając, że tym razem **treść memorandum angielskiego utrzymana jest w ścisłej tajemnicy.** Do wiadomości publicznej przedostał się jedynie fakt, iż podstawą memorandum jest zeszłoroczny plan Mac Donalda. Ujawnienie memorandum spodziewane jest we czwartek.

—oo—

Rocznica objęcia rządów przez Hitlera.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza enuncjacje przywódców narodowo-socjalistycznych z ministrami Goeringiem, Papenem i Frickiem na czele, **poświęcone omówieniu zwycięstwa narodowych socjalistów w dniu 30-go stycznia 1933 r.** W dłuższych artykułach dzienniki niemieckie poruszają zagadnienia polityki zagranicznej 3 Rzeszy. „**Börsen Ztg.**" oświadcza, że „ze spokojem i zainteresowaniem oczekujemy odpowiedzi francuskiej, ale nie tak już, jak wówczas kiedy Niemcy były bezsilnym ob jektem polityki mocarstw. Dziennik podkreśla doniosłość zawartej z Polską umowy, oświadczając, że jest ona symptomem **radykalnego zerwania polityki europejskiej z metodami wersalskiemi (?) i że możliwe było to tylko przez** stworzenie niemieckiej jedności narodowej.

HINDENBURG DZIĘKUJE.

Berlin. (PAT.). Z okazji pierwszej rocznicy zwycięstwa rewolucji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, w całym kraju obchodzono ją niezwykle uroczyście. **Hindenburg wystosował do Hitlera pismo z wyrazami podziękowania i uznania za jego dotychczasową działalność.**

Walka z monarchistami w Niemczech.

Berlin, 30 stycznia (PAT). Premjer pruski **Goering jako szef tajnej policji państwowej zwrócił się dziś do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka z wnioskiem o niezwłoczne wydanie rozporządzenia, rozwiązującego wszystkie istniejące na obszarze Niemiec** związki i organizacje o charakterze monarchistycznym. W wystosowanym do Fricka piśmie Goering wskazuje, że w ostatnich czasach mnożą się symptomy wzrastającej propagandy monarchistycznej, prowadzonej zwłaszcza w kołach młodzieży niemieckiej i że w związku z tem zakładane są nowe organizacje i stowarzyszenia monarchistyczne, wyraźnie zwalczające ruch narodowo-socjalistyczny. **Premjer zapowiada, że zastosuje tę samą bezwzględność i surowość, z jaką wystąpił przeciwko komunizmowi w Prusach również i do innych elementów, niezadowolonych z reżimu narodowo-socjalistycznego, choćby chodziło o monarchistów.**

Mowa Hitlera w Reichstagu.

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.). **Parlament Rzeszy uchwalił ustawę o ustroju Niemiec. Ustawa stwierdza, że przedstawicielstwa krajów zostają zniesione, a rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy. Namiestnicy podlegają ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Ustawa wchodzi w życie natychmiast.**

Po przyjęciu ustawy urządzono owację na cześć Hitlera, poczem odśpiewano pieśń Horst-Wessla. **Hitler wygłosił półtoragodzinne przemówienie, poruszając najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej. Omówił on przedewszystkiem stosunek do Sowietów, odpowiadając na zarzuty Stalina, omówił stosunki polsko-niemieckie i z zadowoleniem podał do wiadomości doprowadzenie skutku układu o nieagresji z 26 b. m. Następnie kanclerz Rzeszy omówił zagadnienie austrjackie i zwrócił się do mocarstw zachodnich, zwłaszcza Francji, z wyrażeniem nadziei, że pomimo dotychczasowych nieudanych wysiłków rządu Rzeszy uda się złagodzić tarcia na Zachodzie.**

—oo—

Nowe dodatki dla oficerów.

Warszawa 30 I. (Tel. wł.). Dnia 1-go lutego wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, ustalające **dodatki dla wojska i marynarki wojennej, w czasie wojny, mobilizacji, lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa.** Wysokość dodatku na mieszkanie ustalona została dla marszałka na **400 zł.,** dla generałów broni i dywizji, dla admirałów i wiceadmirałów **200 zł.,** dla generałów brygady, pułkowników, kontradmirałów i komandorów **150 zł.,** dla podpułkowników i majorów komandorów-poruczników i komandorów-pod poruczników **120 zł.,** dla kapitanów **90 zł.,** dla poruczników podporuczników i chorążych **60 zł.,** dla sierżantów, bosmanów **50 zł.,** dla plutonowych i kaprali oraz równorzędnych stopni w marynarce wojennej **30 zł.** miesięcznie.

Rozporządzenie ustala również wysokość dodatku na składowe. Dla generałów i admirałów wszystkich stopni dodatek na składowe wynosi **50 zł.,** dla oficerów sztabowych **30 zł.,** dla oficerów młodszych, zawodowych podoficerów **20 zł.** miesięcznie. Prawo do dodatku na mieszkanie lub na składowe przysługuje od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym powstały warunki uzasadniające prawo do pobierania jednego z tych dodatków. Dodatek płatny będzie w terminach ustalonych dla wypłaty uposażeń.

Kary za okrzyki antyrządowe.

Warszawa, 30. I. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Wydziale Karno-Admin. Sądu Okr. rozpatrywanych było 6 spraw przeciwko stojącym pod zarzutem oporu władzy i wznoszenia okrzyków antyrządowych w czasie demonstracyj z wiosną ubiegłego roku. Wszyscy oskarżeni skazani byli już w drodze administracyjnej na rozmaite kary i grzywny i od orzeczeń karnych wnieśli odwołanie do Sądu Okr. Sąd Okr. unieważnił tylko **J. Augustyniaka,** natomiast Orzechowskiego skazał na 6 tygodni aresztu. Osiaka na 3 tygodnie, **Bełżównę** na 20 zł. grzywny z zamianą na dwa dni aresztu, Czarnieckiego na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu i Poźniaka na 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

—oo—

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji prowadzi rozmowy z przedstawicielami syndykatu hut żelaznych. **Pierwsza seria zamówień wyniesie przypuszczalnie 16.000 tonn szyn wartości blisko 3 miljonów zł.**

O czem piszą inni?..

Kropla goryczy.

„Gazeta Polska" czuje się zaniepokojoną przez ostatnią mowę Stalina, który mówił o „zygzakach" polskiej polityki zagranicznej, i twierdził, że Rosja Sowiecka jest „odosobniona" w walce o utrzymanie pokoju". Po duserach p. Miedzińskiego pod adresem Bolszewji („Ex Oriente Pax") taką odebrać reprymendę, to przecież mocno nieprzyjemne. Organ rządowy w sposób filuterny polemizuje z p. Stalinem.

„Co do walki o utrzymanie pokoju — pisze „Gazeta Polska" — pozwalamy sobie sądzić, iż Związek Sowiecki nie jest w tej walce odosobniony. Na tej właśnie drodze — na tle wspólnego interesu w zachowaniu i utrwaleniu pokoju — szukać należy istotnego podłoża nietylko paktów o nieagresji Polski, a następnie Francji, z Rosją Sowiecką, lecz i tego głębokiego zrozumienia i przychylnego przyjęcia z jakim te akty polityczne spotkały się w opinji publicznej naszych krajów.

I dopóki to podłoże trwać będzie — niema zdaniem naszem powodów do obaw przed „zygzakami" w dalszym rozwoju stosunków politycznych w naszej części Europy".

Widać jednak, że ta kropla goryczy, którą uronił Stalin w kamizelkę p. Miedzińskiego, nie jest smakowita. Oczywiście!

Czujność wobec Niemiec.

W sprawie paktu polsko-niemieckiego o nieagresję „Kurjer Poznański" pisze:

„Nie jesteśmy oczywiście wcale przeciwnikami podpisania paktu o nieagresji z Niemcami, ale uważamy za swój obowiązek podtrzymanie w społeczeństwie świadomości, że Niemcy będą szanowały postanowienia paktu dopóty, dopóki im to będzie wygodne — w myśl niemieckiego sposobu patrzenia na układy międzynarodowe, jako na „świstki papieru". Z chwilą, gdy uznają, że ich stan wewnętrzny i sytuacja międzynarodowa dojrzała do decydującego wystąpienia na wschodzie, nie będą się krępowały żadnemi względami. Trzeba bowiem mieć wciąż na oku, że ekspansja na wschód kosztem Polski pozostaje nadal głównym celem polityki niemieckiej; mówią o tem aż nadto wyraźnie tezy programowe i wynurzenia przywódców rządzącego dziś w Rzeszy Stronnictwa Narodowo-Socjalistycznego.

To też — mimo zawarcia paktu — **jak najdalej idąca czujność i gotowość obronna społeczeństwa polskiego jest nakazem prostego instynktu samozachowawczego**".

Szkodliwość pożyczek towarowych.

W związku z pogłoskami o uzyskaniu pożyczki przez Polskę w Anglji na sumę 120 milj. zł. „Gazeta Warszawska" pisze:

„umowa dotyczy dostawy materjału kolejowego (hamulców) przez znaną firmę angielską Westinghouse; dostawa ta ma być wykonana w ciągu 5—6 lat, przyczem z tych materjałów 60 proc. ma być wykonane w kraju, a reszta dostawiona z zagranicy.

Kredyty o charakterze towarowym w gospodarstwie państwowem nie są czemś prawidłowem. Jeżeli państwo musi się uciekać do kredytu na inwestycje, czy na inne cele nadzwyczajne, winno rozpisać pożyczkę, albo zaciągnąć dług u jakiegoś konsorcjum. Uzyskane w ten sposób pieniądze wchodzą do ogólnej kasy, państwo dysponuje niemi według ogólnego planu. Robi takie inwestycje, które są naprawdę potrzebne, które wynikają z jego potrzeb. A natomiast możność czy konieczność zaciągania kredytu towarowego niejednokrotnie skłania do podejmowania przedsięwzięć zbędnych. Robi się coś dlatego, że można to robić na kredyt.

Jest jeszcze jedna ujemna strona takich tranzakcyj. Oto **zagraniczny dostawca w ten sposób wprowadza towary, które mogłyby być wyrobione w kraju.** Narazie, ze względu na kredytowy charakter takiej umowy, nie odbija się to ujemnie na bilansie płatniczym. Ale potem za to wszystko trzeba słono płacić. W bardzo wielu wypadkach towary kupowane zagranicą na kredyt można wytworzyć w kraju... W ten sposób **konieczność uciekania się do takiego kredytu paraliżuje działanie ochrony celnej, popierającej krajową produkcję.** Wierzyciel zagraniczny przełamuje jej linje obronne".

Fotele Akademii Literatury

Akademja Literatury podobno postanowiła stworzyć „fotele" pod nazwą różnych naszych twórców w dziedzinie literatury: fotel Krasickiego, Kochanowskiego i t. d. Feljetonista „Kurjera Porannego" wykpiwa ten pomysł... Oto Miriam-Przesmycki „usiadł na Norwidzie" (co ma o tyle uzasadnienie, że p. Przesmycki ma zbiór rękopisów Norwida i nie wydaje ich), a Boy „wsiadł na Mickiewicza".

„Bardzo szanuję Akademję Literatury — oświadcza feljetonista — i jestem jej zwolennikiem a outrance, aż do własnego wyboru na Akademika, z tytułu feljetonów. Pisząc dzisiejszy feljeton, pracuję na to. Ale stanowczo — więcej szanuję i cenię Akademję, niż Akademików i — ich wnioski. Nie śmieję się tylko z samej Akademji, z pozostałych — owszem.

Ponieważ ostatniemi dniami ubyło nam nieco zmartwień i kłopotów, więc — bądźmy weseli i dobroduszni i — pożartujmy na tematy Akademików, gwiazdą srebrną dekorowanych poetów — „igrców", jak nazywa ich Wacław Berent".

Przygwożdżenie.

Pos. Stroński polemizuje z p. Carem w „Kurjerze Warszawskim"... Przypomina jego słowa powiedziane na sesji sejmu 26 stycznia:

„**Stawiam wniosek** o uzupełnienie porządku dziennego, oraz skrócenie postępowania formalnego, w myśl art. 18 lit. a) i b) regulaminu".

„P. marszałek — pisze p. Stroński — przyjmuje ten wniosek formalny, poddaje go pod głosowanie, a następnie w tej drodze załatwia wniosek główny p. Cara z projektem ustawy.

Teraz... jesteśmy w domu. Wniosek p. Cara jest **nowym wnioskiem.** Uzupełnia się nim porządek dzienny wedle art. 35-go i przyjmuje się skrócone postępowanie, t. j. pierwsze czytanie bez druku wedle art. 18 a) i dopuszczenie do rozprawy i uchwał bez odesłania do komisji wedle art. 18 b). Wszystko, dokładnie, jak chciał p. Car.

Tylko, że **ten nowy wniosek** p. Cara, załatwiony odrazu w trzech czytaniach, jest... wnioskiem o zmianę konstytucji, a zatem... musi być wedle art. 125-go konstytucji zapowiedziany conajmniej na 15 dni".

„Nowy wniosek"... A więc nie podjęcie wniosku z przed 3 lat, jak pisała prasa rządowa.

„Ukraińcy" czy „Rusini".

Sprawa nomenklatury w stosunkach polsko-ruskich odgrywa dużą rolę. My nie możemy obojętnie patrzyć, jak tam, gdzie była do niedawna stara Ruś Czerwona, Grody Czerwieńskie, Ziemia Czerwieńska, wyrosła nagle jakaś Zachodnia Ukraina. — oni znów oburzają się, gdy ich mianujemy historycznie Rusinami, a nie nowomodnie Ukraińcami. Jak więc istotnie ta sprawa w świetle historji i logiki przedstawia się?

Do wojny nie było pod tym względem różnic. I oni siebie i my ich nazywali Rusinami: **ukrainizm był tylko ruchem politycznym,** partją, w odróżnieniu od moskalofilów czy starorusinów.

Po wojnie zmieniło się wiele. Najpierw nie możemy pogodzić się co do nazwy samej ziemi, którą wspólnie zamieszkujemy. Porzuciliśmy narzuconą nam przez Austrję nazwę „Galicja Wschodnia" a przyjęliśmy niebardzo szczęśliwą i historycznie niebardzo uzasadnioną nazwę „Małopolska Wschodnia". Czując niezupełną trafność tego określenia, posługujemy się też terminami: „Ziemie południowo-wschodnie", „Grody Czerwieńskie", „Ziemia Czerwieńska" (ta ostatnia nazwa wydaje mi się najtrafniejszą). Oni znowu posługują się terminami: „Zachodnia Ukraina" (obejmując nią nietylko województwa południowo-wschodnie, ale także Wołyń, Podlasie i Chełmszczyznę), lub „Hałyczyna".

Tak samo co do nazwy narodowości nie możemy dojść do porozumienia. Od wojny poczęli używać oni terminów „ukraiński", „Ukrainiec" na pojęcia, które się dawniej określało terminami „ruski", „Rusin". Czynią to dlatego, by zaznaczyć swą łączność z Ukrainą naddnieprzańską i by wyrwać swój lud z pod wpływów „ruskich" moskalofilów. Pomijając to, że **nazwa „Ukraińcy" w odniesieniu do tutejszych Rusinów niema żadnego uzasadnienia,** nie możemy mieć nic, by nazywali siebie, jak sami chcą. Ale z drugiej strony i oni nie mogą mieć do nas pretensji, że my ich inaczej nazywamy, jak nie mają do nas pretensji Włosi, że nie nazywamy ich „Italjanami", lub Niemcy, że nie nazywamy ich „Deutschen".

Takby było, gdyby cała ludność ruśińska uważała się za „Ukraińców". I wtedy nawet w polskim języku wolnoby nam było nazywać ich „Rusinami". Tymczasem tu zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że **dość znaczny odsetek tej ludności broni się uporczywie przed ukraiń stwem.** Weźmy n. p. pod uwagę choćby tylko Lemków. W tych warunkach władzom państwowym nie wolno stawać po stronie jednego odłamu i narzucać drugiemu — wbrew jego woli — nowej nazwy, z którą w dodatku złączona jest pewna orjentacja polityczna. Urzędowa nomenklatura musi być bezstronna, co najlepiej uwidoczni się w nazwach: „ruski", „Rusin".

Piszę te uwagi nie tylko ze względów ogólnych, ale i osobistych. Zarzucono mi i z ruskiej i z polskiej strony, że niezdecydowany jestem w swych artykułach co do nomenklatury, że posługuję się naprzemian terminami „ruski" i „ukraiński". Tak nie jest. Ile razy wspominam o całem społeczeństwie, używam wyrażenia „Rusini" „ruski", jeżeli zaś piszę o obozie ukraińskim, o jego pracach i dążnościach używam wyrażenia „Ukraińcy", „ukraiński". Tak tylko można uniknąć nieścisłości i nieporozumień.

Fr. Bł.

Czechosłowacja nie podpisała
paktu z Niemcami.

Polska jest jedynym sojusznikiem Francji, który podpisał specjalny pakt z Niemcami. Rząd berliński zwracał się prawdopodobnie do kilku państw, ale otrzymawszy odpowiedź odmowną, nie chce się do tego przyznawać. Pojawiła się pogłoska, że między innemi Czechosłowacja odmówiła podpisania paktu. Pogłoskom tym zaprzeczono, ale nieurzędowo. W każdym razie pogłoski te zasługują na uwagę.

Rząd czeski miał oświadczyć, że między Czechosłowacją i Niemcami niema żadnych zasadniczych kwestyj spornych. Wobec tego nie widzi potrzeby podpisywania takiego paktu zwłaszcza, że istnieją i obowiązują nadal układy lokarneńskie i pakt Kelloga. Ponadto rząd czeski miał oświadczyć, że pakty zagraniczno-polityczne zamierza zawierać tylko w porozumieniu z Francją i Małą Ententą.

Jeśli te pogłoski są fałszywe, jeśli Czechosłowacja nie potrzebowała dawać Niemcom żadnej odpowiedzi, to jednak stwierdzić trzeba, że stanowisko Czechosłowacji jest w tych pogłoskach dobrze ujęte. Praga istotnie działa zawsze w ścisłem porozumieniu z Paryżem, Bukaresztem i Belgradem, nie chce być odosobnioną i nie widzi potrzeby podpisywania nowych gwarancyj... papierowych. A kwestyj, które mogłaby omawiać z Niemcami, ma Czechosłowacja bardzo dużo. Np. sprawa „Anschlussu", propaganda hitlerowska wśród Niemców sudeckich etc. Pomimo to rząd praski nie uważa za stosowne podpisywać specjalnych umów z Niemcami, a za jedyne miejsce do rokowań uważa Genewę.

Rzecz szczególna, że w naszej prasie sanacyjnej jakoś nie zwraca się uwagi na potrzebę zacieśnienia stosunków z Czechosłowacją. O tem pisze się prawie wyłącznie w prasie niezależnej. Czyżby tu działała niechęć do państwa demokratycznego, w którym wolność i prawo nie zostały tak zdeptane, jak w Niemczech i Rosji? W ostatnich tygodniach można było nawet znaleźć w niektórych pismach artykuły, zdradzające pewną niechęć do Czechów. Mamy nadzieję, że to nie jest żadna propaganda i że pakt z Niemcami nie wywoła złudzeń co do istotnych celów Hitlera.

Tekst projektu Konstytucji
uchwalony w Sejmie.

V. Senat.

34. Senat jest organem Państwa, odźwierciadlającym wolę elementów najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego. Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i ustawy, uchwalone przez Sejm. Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw: a) o votum nieufności dla Rządu; b) o ustawach, zwróconych Izbom Ustawodawczym do ponownego rozpatrzenia na skutek veta; c) o zmianie Konstytucji; d) o uchylaniu zarządzeń, wprowadzających stan wyjątkowy.

35. Senat składa się ze 120 senatorów, powołanych na okres 6-letni: w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów. Co trzy lata ustępuje w każdej z grup połowa senatorów według starszeństwa powołania. Prezydent Rzeczypospolitej może w każdym czasie zarządzić odnowienie Senatu w pełnym składzie.

36. Prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy w trybie, ustawą przewidzianym, za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą. Prawo wybierania do pierwszego Senatu po wejściu w życie Konstytucji mają obywatele odznaczeni orderami Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości. Prawo piastowania mandatu senatorskiego mają obywatele posiadający prawo wybieralności do Sejmu. Tytuł senatora jest dożywotni. Senator może być powołany ponownie do sprawowania mandatu. Mandaty senatorów wygasają z dniem powołania ich następców.

VI. Ustawodawstwo.

37. Aktami ustawodawczemi są: a) ustawy; b) dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej. Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z Konstytucją.

38. Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi i Sejmowi. Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontyngentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do Rządu. Sejm nie może bez zgody Rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, dla których niema pokrycia w budżecie.

39. Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Uchwałę Senatu, odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

40. Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na najbliższej sesji zwyczajnej. Jeżeli Izby ustawodawcze bezwzględną większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie.

Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana Konstytucji. Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem: a) zmiany Konstytucji, b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, c) budżetu, d) nakładania podatku i ustanawiania monopoli, e) systemu monetarnego, f) zaciągania pożyczek państwowych, g) zbycia i obciążenia nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

Dekrety, oparte na podstawie powyższej, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym. Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mają moc ustawy. Ilekroć Konstytucja lub ustawy dla unormowania poszczególnej dziedziny z zakresu ustawodawstwa wymagają ustawy, dziedzina ta może być unormowana również dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanym w warunkach, Konstytucją oznaczonych.

42. Dekrety, dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

VII. Budżet.

43. Ustawa ustala corocznie budżet Państwa. Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego. Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi 90 dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — 20 dni od upływu terminu, przepisanego dla Sejmu. Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawi się Sejmowi 10 dni od upływu terminu, przepisanego dla Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet: a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły, b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył, c) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

Ciąg dalszy na str. 6-tej.

Na ziemiach Rzplitej.

Kto popiera akcję bezbożniczą?

W stolicy wychodzi pismo bezbożnicze „Polska wolność", redagowane przez niejakiego Tadeusza . Wieniawę-Długoszewskiego. Pisemko jest niesłychanie napastnicze, pełne oszczerstw i inwektyw przeciwko Kościołowi katolickiemu. Niejednokrotnie p. Długoszewski był już skazany przez sądy za zniewagę duchowieństwa. W ostatnim numerze skarży się p. Długoszewski na brak zrozumienia i finansowego poparcia ze strony polskich czytelników. Przyszła pomoc ale z innej strony:

„Korzystając — pisze p. Długoszewski — z zaproszenia **i pomocy Żydowskiego Towarzystwa** (Warszawa, ul. Królewska 51), mogę w dalszym ciągu prowadzić agitację wolnomyślicielską".

Nowe miasto Chorzów

z Chorzowa, Nowych Hajduków i Król. Huty.

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu swem w dniu 29 bm. uchwaliła projekt ustawy w sprawie włączenia gminy Chorzów (pow. Katowickiego) i Nowe Hajduki (pow. Świętochłowickiego) do Król. Huty oraz zmiany nazwy Król. Huty na Chorzów.

Obecnie Królewska Huta jest miastem w Polsce najgęściej zaludnionem w stosunku do obszaru, gdyż zajmuje powierzchnię **630 ha, a liczy ludności 82.000, czyli, że na 1 ha wypada 136 mieszkańców** i miasto w obecnych granicach wprost się dusi, nie mając żadnych możliwości do dalszej rozbudowy z uwagi na brak jakichkolwiek terenów budowlanych. **Nowe Hajduki liczą 6.300 ludności i posiadają obszaru 85 ha, czyli, że przeciętnie na 1 ha wypada 76 osób. Chorzów** z Maciejkowicami **zajmuje obszar 1573 ha, liczy ludności 15.000, czyli, że przeciętnie wypada 10 osób na 1 ha.** W razie przyłączenia obu wymienionych gmin do Król. Huty powierzchnia miasta zajmować będzie obszar 2.290 ha., **ludności będzie liczyć 104.000**, czyli, że gęstość zaludnienia wyniesie 45 osób na 1 ha.

Propaganda nierzadu.

Istnieje w Warszawie t. zw. **„Robotnicze Tow. Służby Społecznej", posiadające sekcję „regulacji urodzin".** Na czele tej sekcji stoją **dr. Rubinraut** oraz **działaczka socjalistyczna Budzińska-Tylicka.** Towarzystwo rozrzuca ulotki wśród kobiet, wzywając je, aby zgłaszały się w poradni w celu ustrzeżenia ich przed potomstwem. Ostatnio z taką odezwą zwróciło się Towarzystwo do Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej, proponując jednocześnie urządzenie odczytów „uświadamiających".

Akcji propagandowej Towarzystwa nie można inaczej nazwać, jak propagandą nierządu. Zwraca się ta propaganda nietylko do mężatek, ale i **do panien, proponując im nieodpowiedzialność i nieponoszenie konsekwencji za czyny płciowe.** W wielu państwach taka „propaganda" jest surowo przez prawo karana, jak np. we Włoszech. Przez propagandę swych „ułatwień" Towarzystwo **temsamem pośrednio zachęcia niemężatki, aby oddawały się nierządowi, gdyż nic im nie grozi.** Władze w imię przyzwoitości i zdrowia publicznego winny zakazać tego rodzaju występnej propagandy, tembardziej, że rozporządzenie P. Prezydenta Rzpltej z dnia 27. X. 1933 r. zakazuje wszelkich przedsięwzięć „mogących się przyczynić do **zdziczenia** obyczajów lub **demoralizacji**". (KAP).

Groźby zamknięcia kin w Warszawie.

Delegacja Związku Kinoteatrów w Warszawie odbyła dłuższą konferencję z dyrektorem finansowym zarządu miejskiego dr. Kirkorem, który oświadczył, że jest **przeciwny przedłużaniu po 1-ym lutym zniżek w podatku widowiskowym w kinoteatrach.** Delegacja w odpowiedzi zaznaczyła, że cofnięcie tej ulgi, stosowanej już od dwu lat, może spowodować zamknięcie kinoteatrów w stolicy. Sprawa ta będzie ostatecznie zadecydowana przez prezydenta miasta w dniu 31 bm.

W jarmułce ze znaczkiem „Legjonu".

Charakterystyczne zajście wydarzyło się onegdaj w południe na Nowym Świecie w Warszawie, gdzie w grupie studentów zjawił się **T. Łukaszewicz w żydowskiej „jarmułce" z przyczepionym do niej znaczkiem sanacyjnego „Legjonu młodych".** „Jarmułka" ze znaczkiem „Legjonu młodych" zwracała powszechną uwagę przechodniów, którzy fakt ten komentowali z ożywieniem.

W pewnym momencie do p. Łukaszewicza podszedł sekwestrator urzędu skarbowego **Jarosław Leonardi, członek „Legjonu młodych", który grożąc rewolwerem,** zażądał oddania mu „jarmułki" i znaczka. Powstało zbiegowisko, które doprowadziło do interwencji policji. Łukaszewicz oraz drugi student Grondzki zostali odprowadzeni do 10-go komisarjatu policji, gdzie o zajściu spisano protokół. Zatrzymani przesiedzieli w komisarjacie półtorej godziny. poczem zostali zwolnieni.

Głosy z prowincji.

„Wielki sukces".

PRZESZEREGOWANIE NAUCZYCIELSTWA W ŚWIETLE RZECZYWISTOŚCI.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

Pan Minister Oświaty Jędrzejewicz nazwał w swojem przemówieniu sejmowem przeszeregowanie nauczycielstwa **„wielkim sukcesem".** Dzienniki prorządowe, szczególnie „Gazeta Polska" rozpisuje się nad dodatniemi stronami tej ustawy. Warto więc na podstawie faktów przypatrzeć się tym „sukcesom", jakie nauczycielstwo z tej ustawy odnosi. Przykład konkretny.

Profesor gimnazjalny z pełnemi kwalifikacjami, mając za sobą 26 lat służby, pobierający uposażenie grupy VI c), choć mu się należy już VI d), żonaty, na prowincji **otrzymuje z dodatkiem na żonę i mieszkaniowym 498 zł. 48 gr. brutto.** Po potrąceniu podatku, opłaty emerytalnej i na fundusz pracy **pozostaje mu netto 440 zł. 57 gr.; brakuje mu więc 9 zł. 43 gr. do zasadniczej płacy nowej grupy uposaż. VI.** Wobec tego władza przeszeregowała tego profesora **do grupy VII.** i daje mu **335 zł. plus niepewny dnia ani godziny dodatek wyrównawczy 120 zł.** Z powodu tych 9 zł. ponosi biedna ofiara fatalne skutki: **odbiera mu się bez skrupułu aż 115 zł. zasadniczo i — co gorsza spokój moralny na cały rok 1934.** W razie bowiem przejścia na emeryturę (a po to wymyślono ten rok udręki) **traci każdy taki pokrzywdzony znowu około 100 zł. z poborów emerytalnych.**

Ten sam jednak profesor, mający szczęście uczyć na Śląsku lub w mieście, liczącem ponad 40.000 ludności, **pozostaje dalej w grupie VI,** bo cyfrowo, wskutek wyższego dodatku mieszkaniowego, uzyskał kwotę netto **468 zł. 29 gr. a na Śląsku nawet 491 zł. 99 gr.** Tak więc prowincja padła ofiarą mechanicznego stosowania ustawy w myśl zasady: macie mniej — traćcie więcej! Oto jeden przykład „wielkiego sukcesu" i błogich korzyści, płynących z ustawy w praktyce.

O błogich skutkach stosowania nowej ustawy do przyszłych emerytów, już dziś można wiele powiedzieć, bo mamy dotychczas dużo w tym względzie doświadczenia. W roku 1934 rząd prawdopodobnie pilnie wyzyska niskie przegrupowanie starszych nauczycieli, przeniesie ich na emeryturę i wymierzy im pobory emerytalne według grupy niższej, niż się im na mocy praw nabytych należy. **I znów krzywda dotknie najbardziej emerytów na prowincji.** Urzędnik emeryt. obecnie w VI c) przeszeregowany i przeniesiony na emeryturę, dostanie tam zaledwie **234.50 zł.**, zamiast **315 zł.** (licząc przeciętnie 70 proc.).

Największy „sukces" osiągnęło nauczycielstwo, gdy porównamy **jego pobory z poborami wojska, policji, sądów i straży więziennej** (Co u nas najważniejsze!). Nauczyciel początkujący (kawaler), od którego żąda się dziś już nie pracy, lecz harówki, **nie może dostać nawet poborów starszego żołnierza lub posterunkowego** (130 zł. wobec 140 wzgl. 150 zł.). Żonaty profesor gimnazjalny na prowincji, po 26 latach służby, **nie może obecnie dociągnąć nawet do pensji porucznika żonatego** (335 zł. wobec 365), a o przyszłości (kto się ostanie w tym roku) nawet poborów kapitana (450 zł. wobec 465).

A co powiedzieć o dodatkach dla nauczycieli-kierowników. Oto kierownik szkoły powsz. I. stopnia ma pobierać **5 (słownie: pięć) zł. dodatku za kierownictwo.** Czy to nie sukces! Tego rekordu jeszcze nie było. Ale ustawa, która wszystko oddaje p. ministrowi do osobistego uznania, może wszystko... komu chce. Niechże więc gazety, broniące nowej ustawy uświadomią sobie, pisząc hymny pochwalne na jej cześć, że nie piszą dla dzieci.

Czytelnik „Głosu".

Walka z durem plamistym.

Wieści z frontu walki z durem plamistym brzmią niezbyt pocieszająco.

Liczba zachorowań na tyfus plamisty w ubiegłym tygodniu przekroczyła **w całej Polsce cyfrę 140 osób**, gdy w tygodniu poprzednim zarejestrowano 99 chorych. Najwięcej przypadków tyfusu plamistego stwierdzono **na Kresach Wschodnich** w powiecie sarneńskim, baranowickim i wileńskim oraz w Małopolsce Wschodniej.

W związku z tem Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie przystąpiło obecnie do przeprowadzenia, przy udziale lekarzy sanitarnych szczegółowej lustracji wszystkich kąpielisk publicznych.

Pozatem w poniedziałek uruchomiony został **przez** Min. Spraw Wojsk. i przydzielony do dyspozycji Czerw. Krzyża, **specjalny pociąg sanitarny przeznaczony dla walki z durem plamistym w Warszawie.** Pociąg ten składa się z 14 wagonów, z których część przeznaczona jest dla służby i dla aparatur dezynfekcyjnych. Większość wagonów są to **wagony kąpielowe,** posiadające urządzenia natryskowe i wanny. Pociąg ten zatrzymał się wczoraj w pobliżu Żoliborza.

Mieszkańcy z zadowoleniem witali pociąg poddając się zabiegom (kąpaniu) wyjątkowo chętnie. Pociąg ten przejeżdżać będzie z miejsca na miejsce i odwiedzi wszystkie osiedla dla bezdomnych.

By zapobiec szerzeniu się epidemji władze sanitarne przeprowadzają szczepienia ochronne przeciwtyfusowe wśród wszystkich lekarzy oraz personelu sanitarnego, zatrudnionego przy zwalczaniu epidemji.

W związku z tem wiąże się również **nakaz odkarzania starzyzny**, przeznaczonej do handlu oraz zaopatrzenie szmaciarń w aparaty odkażające.

Książe Pszczyński będzie „siedział"?

Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił skargę kasacyjną księcia Pszczyńskiego przeciwko wyrokowi katowickiego sądu okr., na mocy którego księcia skazano w ub. roku na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu **za zatrudnianie obcokrajowców bez zgody śląskiego urzędu wojewódzkiego.** Obecnie więc książę Pszczyński będzie musiał odsiedzieć powyższą karę za lekceważenie przepisów.

Na tropie morderców śp. Rymkiewicza.

Śledztwo prowadzone energicznie w sprawie morderstwa śp. generała Rymkiewicza w Wilnie ustaliło, że bandyci byli doskonale poinformowani zarówno o rozkładzie mieszkania, jak i o całej sytuacji. Generał Rymkiewicz miał w mieście opinję człowieka zamożnego, gdyż nikomu **nie odmawiał wsparcia, a nawet często udzielał przytułku ubogim i włóczęgom.** Ustalono również, że przed śmiercią stoczył on walkę z napastnikiem. Władze są już na tropie zbrodniarzy.

W ZAKOPANEM SŁONECZNA POGODA. Mroźna i słoneczna pogoda, utrzymująca się bez przerwy od tygodnia, sprzyja wielce wykorzystywaniu warunków zimowych. Ruch gości wykazuje w porównaniu z tymsamym okresem przeszłego roku nadwyżkę frekwencji, która od 1 grudnia do poniedziałku wynosiła około **2.500 meldunków, czyli przeszło 3.000 osób.**

TRAGEDJA RODZINNA. Onegdajszej nocy robotnik Antoni Kalczyński w Bydgoszczy zamordował w bestjalski sposób swą żonę, Martę i jej 3-letniego nieślubnego synka. **Kalczyński udusił rękami swą żonę, a następnie dziecko.** Przyczyną zbrodni miały być nieporozumienia rodzinne. Morderca, który narazie odmawia zeznań, prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA WARSZAWSKIEGO. W Warszawie **popełnił** samobójstwo przez połknięcie kryształku cjanku potasu, znany przemysłowiec, **58-letni A. Zygmunt Rawicki.** Przyczyny desperackiego kroku na razie nie ustalono.

Z całego świata.

Źle być miljonerką!

Młoda piękność amerykańska, panna Doris Duke odziedziczyła po rodzicach olbrzymi majątek w sumie 80 miljonów dolarów. Od otwarcia testamentu otrzymała ona już blisko tysiąc ofert małżeńskich. Co gorsza, rozmaite tajne bandy grożą jej porwaniem i żądają wielkiego okupu. Willa p. Duke strzeżona jest przez tajnych detektywów i karabiny maszynowe — a biedna dziewczyna nie posiadająca rodzeństwa ani bliższych krewnych, żyje jak samotnica i marzy o opuszczeniu Ameryki. Nadmiar pieniędzy też dokuczy!

Oszustwa Stawiskiego do 300 miljonów franków.

Jak zapewnia prasa francuska, **rozpoczęła się już decydująca faza dochodzeń w sprawie Stawiskiego. W Bayonnie przesłuchiwany był przez 3 godziny dep. Bannaure.** Przed gmachem sądowym zebrał się tłum, który wychodzącego **posła powitał okrzykami: „Do więzienia"!** Wobec groźnej postawy tłumu musiano wezwać **żandarmerję.** W Paryżu **przeprowadzana jest skrupulatna kontrola lokowanych bonów** w poszczególnych towarzystwach ubezpieczeniowych. Według wiadomości prasowych, **wykryto dotychczas fałszywych bonów bayońskich na sumę 258,000.000 fr. Przypuszczalne oszustwa Stawiskiego nie przewyższą 300,000.000 fr.**

Proces Zaiczka w Mor. Ostrawie.

Wśród wielkiego zainteresowania publiczności, przed sądem okręgowym karnym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się proces przeciwko b. centr. dyr. przedsiębiorstw hr. Larischa-Münnicha w Karwinie, drowi Zaiczkowi. Akt oskarżenia zarzuca drowi Zaiczkowi, że w sposób podstępny, przez różne operacje bankowe — niezgodne z prawem — **wyrządził** swemu pracodawcy i Czeskiemu Bankowi Przemysłowemu w Morawskiej Ostrawie szkodę, **wynoszącą ponad 7 miljonów koron czeskich.**

OBECNY SKŁAD KOLEGJUM KARDYNALSKIEGO. Kolegjum kardynalskie składa się obecnie z 56 członków, z czego **połowę stanowią Włosi.** Zpośród pozostałych jest 6 Francuzów, 4 Amerykanów, 4 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 Polaków, i po jednym przedstawicielu Austrji, Belgji, Anglji, Irlandji, Czechosłowacji, Portugalji, Węgier, Kanady i Brazylji. (KAP.)

SILNE MROZY W STANACH ZJEDN. Znaczna część Stanów Zjednoczonych objęta jest temperaturą polarną, przyczem z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o wypadkach śmierci, spowodowanych zamarznięciem. **Nad Nowym Jorkiem sroży się nawalnica śnieżna.** Burze śnieżne panują w Waszyngtonie. Wichura powyrywała i zwaliła wiele drzew.

Morze Jugosłowiańskie.

(Dr. Grga **Novak**, prof. uniw. w Zagrebu: „Na**sze more**“ — razvitak moći i plovidbe na Jadranu. Zagreb 1932. Nakładem II: Koła Jadranske Straże w Zagrebu. Str. 356).

Jest to cenna i piękna książka o morzu jugosłowiańskiem czyli Jadranie (Adrjatyku). W toku czytania przesuwa się przed nami historja ludów i narodów, po wschodniem wybrzeżu tego morza osiadłych i po wodach ubrzeżnych żeglujących. Kalejdoskop zaczyna się od neolickiego i bronzowego okresu.

Na słowiańskim dziś Jadranie ukazują nam się **Grecy** z pierwszego tysiąclecia przed Chr., ich flota zatrzymuje się u brzegu kontynentu i wysp i zakłada kolonje, które kiedyś przejdą pod panowanie **rzymskie**. Kiedy imperjum się rozłamie na wschodnią część i zachodnią, na Jadranie pojawia się władza bizantyjska. Wyłaniają się na widowni **Chorwaci** i ustawicznie walczyć muszą przeciw zapędzającym się na ich siedziby Wenecjanom i odpierać nawalę saraceńską. **Wenecja** opanowała wyspy i znaczną część brzegu, ale Republika **Dubrovnicka** trzyma się znakomicie aż do Napoleona, który przygotował grunt pod wcielenie Dubrovnika do dzierżaw Habsburskich.

Zajmujący rozdział stanowi związek Trogira, Splitu i Zadru dla obrony przeciwko Wenecji wypady Uskoków na wenecką flotę, by bronić słowiańskiego charakteru na wschodnim Jadranie. W XVII. morze to zwabiło na swe wody Anglików i Francuzów, wreszcie Austrję. Organizuje się z zaczątkiem XIX w. austro-węgierska flota wojenna, a pod koniec XIX. handel morski bierze rozmach w Trieście i Rjece. Austro-Węgry czuwały niecierpliwie, by przypadkiem Serbowie nie dostali się do brzegu morskiego. Z trudem Czarnogóra uzyskała skrawek wybrzeża i dotrwała z nim do chwili, gdy po wojnie światowej Jugosławja złączyła pod jednym znakiem i brzeg dalmacki i czarnogórski.

Królestwo zjednoczonych Serbów, Chorwatów i Słoweńców ustawiło na brzegu swego **morza „Jadranską Straż“ w Splicie.** Ze Splitu idea obrony morza jakby elektrycznym prądem przepłynęła przez kraj wszystek i dziś w 507 kołach zjednoczonych jest zgóra 100.000 członków-obrońców słowiańskiego Jadranu zwłaszcza przeciw tym z drugiego brzegu, którzy z Jadranu chcą uczynić swoją zamkniętą Adrię. Na zachodnim brzegu stoi „Lega Navale“, jak na wschodnim Jadranska Straż.

W rozdziale ostatnim prof. Novak zajmuje się wszechstronnie znaczeniem Jadranu dla Jugosławji i popiera swe zdania gospodarczo-narodowe licznemi datami liczbowemi.

Na jedno jeszcze zwrócimy uwagę. Dzieło jest i bogato i artystycznie obrazkowane. Niemal tyle ilustracyj, ile stronic tekstu. Ta okrasa podnosi wielokrotnie wartość książki, która też już w drugiem ukazała się wydaniu.

Podobnie skomponowanego dzieła o polskim Bałtyku nam trzeba, o czem zresztą myśli już **toruński Instytut Bałtycki.** Emge.

Ukradziony ekspres syberyjski

Rozmaite kradzieże popełniano już, ale żeby ukraść ekspres w całości wraz z lokomotywą, wagonami, pasażerami — na taki wyczyn mogli się zdobyć tylko chińscy bandyci.

Między Władywostokiem a Charbinem kursuje dwa razy na tydzień ekspres, którym jeżdżą zazwyczaj bogaci kupcy. Pociąg składa się z dwóch wagonów sypialnych, restauracyjnego i bagażowego. Około północy, gdy ekspres był w pełnym biegu, a pasażerowie pogrążeni w głębokim śnie — pociąg zatrzymał się nagle. Silny wstrząs wyrwał większą część podróżnych ze snu, ale nikomu z nich nie przyszło nawet na myśl, aby mogło się stać coś złego, tembardziej, że w kilka minut potem pociąg ruszył z miejsca. Przeszło znów parę minut, gdy wtem we drzwiach wszystkich przedziałów pojawili się zbrojni bandyci chińscy, którzy rzucili się na pasażerów i **w okamgnieniu powiązali wszystkich.** Przeszukali walizki, odebrali pasażerom pieniądze, kosztowności, poczem szef bandy oświadczył wystraszonym a pechowym więźniom, iż **pozostaną tak długo w niewoli póki ich krewni i znajomi nie wniosą za wykupienie ich żądanej sumy.** Każdy pasażer otrzymał **drukowany formularz,** na którym musiał wypisać nazwisko i adres osoby mogącej wnieść żądaną sumę wykupu.

Gdy to się działo w wagonach, pociąg pędził tymczasem przed siebie z szybkością 90 kilometrów na godzinę. Przejechano w szalonym pędzie pierwszą stację nie zwalniając ani na chwilę tempa. Służba stacyjna gapiła się przerażona na pociąg-widmo, którego przejazd nie był wcale zapowiedziany, gdyż tuż przed samym Charbinem bandyci skierowali pociąg na boczną linję, wiodącą na południe, ku chińskiej granicy. Chodziło im o to, by dojechać do odleglejszych miejscowości i stamtąd dopiero uprowadzić swoich więźniów do jakiejś dobrze zamaskowanej kryjówki.

A pociąg pędził wciąż jak szalony.

Minął drugą stację, a po półgodzinnym biegu trzecią. Teraz rozbiegła się już w promieniu kilkuset kilometrów wieść o pociągu prowadzonym przez bandytów. Wszędzie, na wszystkich stacjach wiedziano już co się stało z ekspresem syberyjskim. Telefon i telegraf poszły w ruch, władze wojskowe i policyjne zaczęły działać gorączkowo. Żandarmi wysłani na stację, przez które przebiegał pociąg, nie mogli oczywiście nic zdziałać, rozpędzony potwór dyszący parą i dymem mijał w pędzie budynki stacyjne, a **z okien wagonów sypały się na żandarmów kule.**

Wtem bandyta prowadzący lokomotywę zauważył na paręset metrów przed sobą

światła pociągu pancernego,

który jechał w tym samym kierunku. Zaś bandyci z ostatniego wagonu dostrzegli goniący za ekspresem na tym samym torze drugi pociąg pancerny. Z ostatniego wagonu pierwszej pancerki, na którym znajdowało się małe działo, oddano kilka strzałów do lokomotywy ekspresu. Strzały chybiły. Widząc to jednak bandyta-maszynista dał kontrparę i zaczął cofać pociąg, chcąc zmusić do tegoż samego jadącą za ekspresem pancerkę. Tak się też stało, gdyż chcąc uniknąć zderzenia ścigająca ekspres pancerka cofała się. Na zakręcie **udało się jednak artylerzyście strzelającemu z działa pierwszej pancerki trafić granatem w środkowy wagon restauracyjny.** Teraz pociąg zaczął zwalniać biegu, co pozwoliło bandytom ratować się ucieczką przed **przybyciem** żandarmów i żołnierzy z pościgu. Niewyjaśnioną została jednak dotychczas historja zatrzymania pociągu w pełnym biegu, przyczem uderzający jest fakt zniknięcia maszynisty, którego zastąpił jeden z bandytów, obeznany widocznie z prowadzeniem maszyny. Chińscy bandyci prześcignęli już dawno swoją pomysłowością i zuchwalstwem najsławniejszych rabusiów i bandytów, jakich znał przed wielu laty amerykański Far-West.

K. M.

Co mówią amerykańskie dzienniki o kulcie naszych Świętych?

Ks. B. Sławiński, bawiący przez pewien czas w Ameryce, umieścił w amerykańskim „Dzienniku Zjednoczenia“ z grudnia ub. roku artykuł „Miłe spostrzeżenie“, w którym pisze: „Miłe dodatnie wrażenie zrobiło na mnie piszącym przybyszu z Polski, gdy przed kilkoma miesiącami po wylądowaniu, wziąłem do ręki tutejszą polską gazetę i znalazłem w niej artykuł Ks. Prob. A. Goneta o Bł. Bronisławie. Podobne artykuły tegoż kapłana często dają się zauważyć w naszej prasie. Przebija z nich wielka miłość ku naszej świętej Polce, oraz gorące pragnienie i dążność do budzenia i szerzenia czci jej należnej, celem przyspieszenia dnia jej kanonizacji. Ruch ten jest radosnym objawem patrjotyzmu religijnego na obczyźnie...

W orszaku naszych Świętych kanonizowanych, nie mamy dotąd żadnej Dziewicy. Błog. Bronisława Odrowążówna, krewna św. Jacka i Błog. Czesława, dla niezwykłej świętości jest najgodniejszą stanąć w ich rzędzie. Prymas Polski J. E. Ks. Kardynał Hlond, poruszył sprawę jej kultu i do niego zachęcił, aby przyspieszyć jej kanonizację. Klasztor zwierzyniecki w Krakowie, gdzie żyła Błog. Bronisława i gdzie spoczywają jej szczątki, chętnie poszedł za wezwaniem Ks. Prymasa i gorliwie zabrał się do pracy nad rozbudzeniem jej czci w Polsce. Zaś w Ameryce z ogromnym zapałem, to samo czyni Ks. A. Gonet. Że Panu Bogu sprawa ta jest miłą, świadczą o tem liczne łaski, jakie otrzymują jej czciciele tak w Polsce, jak i w Ameryce, a liczba czcicieli Błog. Bronisławy z każdym dniem się zwiększa. Od nas zatem zależy dalszy postęp tej pracy. Czytajmy o niej, módlmy się do niej, zachęcajmy drugich do tego samego, a będą się mnożyć cuda, które skłonią Stolicę Apostolską do ogłoszenia ją świętą.

Potrzebujemy, aby perły te Kościół nasz i naród nasz nietylko zdobiły, ale wyjednały mu miłosierdzie Boże... Jeśli zatem naród i Kościół nasz przyłoży się do szerzenia czci naszych Świętych, opłaci się nam to tak osobiście, jak i społecznie.

Sport.

Sokole zawody gimnastyczne.

W dniu 28 bm. odbyły się w wielkiej sali Sokoła Krakowskiego zawody **gimnastyczne między sokolimi zastępami gimnastyków Dzielnicy Śląskiej i Krakowskiej.** — Zawody urządzono dla uczczenia 25 rocznicy **śmierci śp. Durskiego I-go Naczelnika Związku Sokolego.** Zawodnicy odbyli na ogół bardzo trudne ćwiczenia **na drążku, poręczach, kółkach, koniu wszerz i koniu wzdłuż.**

Komisja sędziów uznała pierwszym Druha Jerzego **Lewickiego** z Krakowa (322 punktów), drugim Tadeusza **Daniela** z Krakowa (298), trzecim Maksymiljana **Pradele** ze Śląska (284), czwartym Zenona **Keckiego** z Wadowic (238), piątym Adama **Petriczke** z Krakowa (201), szóstym Teofila **Rosta** ze Śląska (173), siódmym Konrada **Karwata** ze Śląska (131), ósmym Antoniego Tomalę ze Śląska (116). Obowiązki sędziów pełnili druhowie Bartniczek ze Śląska, oraz Hamburger, Zajdzikowski i Nowak z Krakowa.

Niemcy mistrzami bobsleigh'owymi świata.

W niedzielę odbyły się w Niemczech w miejscowości Garmischkirchen zawody o mistrzostwo świata w bobsleigh'u. Zwyciężyła **czwórka niemiecka** z Kilianem na czele, która przebyła tor w czasie 5 minut, 32,7 sek. Drugie miejsce zajęła ekipa rumuńska, a na 3-em miejscu uplasowała się Francja.

Sonia Henje znowu mistrzynią Europy.

W Pradze odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej pań. Triumfowała **Sonia Henje,** zdobywając znowu mistrzostwo Europy — 2585, 1 pkt.

Drugie miejsce zajęła: 2) Landbeck (Austrja) — 2383,8.

NOWE ZWYCIĘSTWO KRAKOWSKIEGO SOKOŁA NA ŚLĄSKU.

W międzyklubowym meczu hokejowym w Katowicach krakowski **Sokół** pokonał katowicką **Pogoń 3:2** (1:0, 2:2, 0:0). Wszystkie trzy bramki dla zwycięzców zdobył Michalik.

KLĘSKA HOLENDRÓW.

W Rotterdamie w meczu piłkarskim, zawodowa reprezentacja **Węgier** rozgromiła **Holandję 5:1** (2:1). Warto podkreślić, że w pierwszym kwadransie przeważali Holendrzy, którzy nawet prowadzili 1:0.

Prasa polsko-amerykańska o naszej propagandzie artystycznej

Jest ogólnie wiadomem, że nasza propaganda artystyczna nie spełnia należycie swego zadania. **„Two szerzenia sztuki polskiej wśród obcych“** ma pewnych tylko upatrzonych artystów-plastyków, których dzieła przeznacza na eksport zagraniczny, zapominając, że wśród paru tysięcy artystów polskich, jest spora ilość takich, którzy mogliby z chlubą dla naszej twórczości posyłać swe prace na wystawy międzynarodowe.

To faworyzowanie jednych z pokrzywdzeniem drugich wywołuje słuszne narzekania i protesty, które jednak pozostają bez żadnego rezultatu. Oburzamy się na to tu w kraju, lecz razi to i naszych przyjaciół zagranicą.

Z okazji międzynarodowej wystawy sztuki w „Carnegie Museum“, pisze na ten temat krytyk malarski **John Gaynor** w polsko-amerykańskim dzienniku „Obrońca“ (Defender) z 2 listopada 1933 r., wychodzącym w Pittsburgu, co następuje:

„Uradowałem się wielce — pisze polsko-amerykański krytyk — dowiedziawszy się, że i Polska, jak w latach poprzednich, została zaproszona, i wzięła udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuki. **Jest to bowiem uznanie, ba nawet odznaczenie, dla naszej Polski,** gdyż wykazuje uznanie dla naszej polskiej sztuki, ponieważ, jak mi jest wiadomem, nie wiele krajów europejskich otrzymało to wyróżniające zaproszenie“.

Autor narzeka następnie na wybujałość kultu brutalnej siły i fizycznej przemocy — zupełnie jak i w starej Europie — i cieszy się, że dzięki fundacji Carnegie'go, który ocenił i rozumiał wpływ nauki i sztuki na rozwój ludzkości, w muzeum jego imienia mogą się odbywać międzynarodowe wystawy sztuki, na terenie której nawet nieprzyjaciele i wrogowie podają sobie ręce do zgody. W tej dziedzinie bowiem odbywa się szlachetne współzawodnictwo narodów, które najdokładniej i najlepiej oddaje i odzwierciedla duszę i cechy indywidualne, nie tylko artysty, lecz i całego narodu.

Następnie czytamy takie słuszne uwagi: „Na międzynarodowe wystawy każdy naród powinien wysyłać dzieła najlepszych swoich mistrzów, aby światu pokazać swoje arcydzieła. Niestety w międzynarodowej wystawie w „Carnegie Museum“ nie jest to uwidocznionem, a winę za to, że w wystawie bierze udział tylko pewna grupa ludzi, ponosi kierownictwo muzeum, które te wystawy urządza“.

Zapraszanie na wystawę międzynarodową **pewnej tylko grupy artystów z każdego kraju, jest stanowczo niesprawiedliwe,** a dzieła ich nie dają prawdziwego obrazu rozwoju sztuki i danego narodu. Wobec tego przestarzałego systemu zaproszeń, widzimy na naszej międzynarodowej wystawie, powtarzanie co roku tych samych nazwisk i dzieł, które widzieliśmy już w latach poprzednich“.

„We Francji n. p. jest kilka tysięcy artystów, lecz na międzynarodowej wystawie widzimy co roku około tuzina tych samych nazwisk. To samo odnosi się i do Polski“.

„Amerykanom, którzy nie znają Polski, ani jej wysokiego poziomu na polu kultury i sztuki, może się wydawać, że Polska jest bardzo ubogim krajem pod względem rozwoju sztuki, gdyż każdego roku widzą tylko nazwiska artystów: **Jarockiego, Borowskiego, Ślendzińskiego i Weissa.** — A przecież w Polsce jest kilka tysięcy artystów, z których, bądź co bądź, poważna ilość mogłaby posłać swoje dzieło na wystawę międzynarodową, gdyby ich proszono o to“.

„Miejmy nadzieję, że z usunięciem, lub poprawą niektórych starych, stosowanych metod, wystawy międzynarodowe w „Carnegie Museum“ w przyszłości będą lepiej obsyłane i dawać będą lepszy i dokładniejszy obraz życia kulturalnego danego narodu“.

Podając te słuszne uwagi polsko-amerykańskiego dziennikarza, piętnujące bałagan, rozpanoszony w naszem życiu artystycznem, nie podzielamy — niestety — jego optymizmu co do rychłej zmiany u nas na lepsze. Ci, którzy oficjalnie mają wpływ na nasze stosunki artystyczne, uważają, że wszystko jest w porządku. Czyż wobec tego sztukę naszą można tak łatwo uwolnić od wpływu przypadku, względów towarzyskich, czy politycznych?

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty,

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie

Środa 31: Piotra z Nolasko, Saurmina i Marceli
Wschód słońca: 7.20, zach. 16.20.
Długość dnia 8 godzin 58 min.
Czwartek 1: Ignacego b. m., Sewera, Brygidy p.
Wschód słońca: 7.19, zachód: 16.22.
Długość dnia 9 godzin.

—oo—

Z POWODU 117 ROCZNICY ŚMIERCI JANA KILIŃSKIEGO, szewca-pułkownika, urządzili wczoraj szewcy krakowscy obchód z nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. Mszę św. odprawił O. Pius Sadzawiczny, okolicznościowe kazanie wygłosił O. Siwek.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ PRZESŁANO DO WOJEWÓDZTWA. Wbrew pogłoskom urząd wojewódzki w Krakowie dopiero w dniu wczorajszym otrzymał tekst uchwały rady miejskiej w Krakowie o wyborze prezydenta i 3-ch wiceprezydentów. Uchwała ta zostanie przedłożona w najbliższych dniach Min. Spraw Wewn. do zatwierdzenia, przyczem zatwierdzenie tych uchwał ma podobno nie ulegać wątpliwości. Ostatnio bawił w Warszawie przez szereg dni prezydent miasta p. Kaplicki.

KOMITET WYSTAWY KOBIERCÓW I CERAMIKI odbył posiedzenie w sobotę 27 bm. w sali biblijotecznej Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Posiedzenie zagaił b. premjer prof. Un. Jag. Julian **Nowak.** Kolejno referowali sprawy związane z wystawą Dr. Kaz. Buczkowski, Alfred Holender i Dr. Z. Bocheński. W piątek 2 lutego o godz. 12 w południe uroczyste otwarcie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 2.80—3 zł; zwyczajne 2.40—2.50 zł; jaja świeże sztuka 7—9 gr; ziemniaki kg. 8—10 gr; buraki 12—15 gr; marchew 8—10 gr; cebula 18—20 gr; pietruszka 20—25 gr; seler 18—20 gr; włoszczyzna 20—25 gr; jabłka kompotowe 40—80 gr: deserowe 1.20—1.80 zł; kura sztuka 2.50—4 zł; kaczka 3—4.50 zł; gęś żywa 6—8 zł; bita 5.50—7 zł; indyk i indyczka 6—12 zł.

OŻYWIONE TRANZAKCJE NA TARGU BYDŁA. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 82, wołów 48, krów 99, jałówek 68, cieląt 591, nierogacizny 841, razem 1.729 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 56—74 gr; woły od 42—75 gr; krowy od 40—71 gr; jałówki od 55—75 gr; cielęta od 0.58—1 zł; nierogacizna od 0.85 do 1.17 zł.; bitej wagi: nierogacizna od 1.05—1.36 zł. Z spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.097 sztuk. — Przebieg handlowy: Poważne zmniejszenie spędu bydła. Spęd cieląt i świń silniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Tranzakcje ożywione. Tendencja mocna. Ceny na poziomie ubiegłego tygodnia.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Konsulat austrjacki podaje do wiadomości, że czas zgłoszeń o przyznanie austrjackiego wojennego medalu pamiątkowego został przedłużony do 31 grudnia 1934 r.

Wąż morski z Loch-Ness to tylko najweselsza zabawa „Zwornika“ w Jamie Michalika, 1 lutego o godz. 23-ciej.

„Tradycyjna Zabawa Historyków“ odbędzie się 3 lutego w salach „Florjanki“, ul. Basztowa L. 8. Zaproszenia w lokalu Koła (ul. Podwale L. 7 II. p.) od godz. 12—13.

Dancing karnawałowy z bardzo doborową nową orkiestrą, nowym programem kabaretowym i licznemi niespodziankami odbędzie się 2-go lutego b. r. w Kawiarni „Feniks“. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp 99 gr. Dochód na dożywianie najbiedniejszych dzieci w świetlicach Z. P. O. K.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 31. I. „Prawie noc poślubna“.
Czwartek: „Rodzina“.
Piątek po południu: „Betleem Polskie“.
Piątek wieczór: „Pieniądz to nie wszystko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Samarang“.
APOLLO: „Moje marzenie to ty“.
WANDA: „Hrabia Zarow“ (R. Arstrang).
UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra“.
SZTUKA: „Kocham cię w środę“.
SŁONKO: „Hrabina Monte-Christo“ (Brygida Helm).
PROMIEŃ: „Raj podlotków“.
BAGATELA: „Zabawka“.
ADRIA: „Dzika dziewczyna“ (Clara Bow).
ATLANTIC: „Joannie Gerhardt“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 29 stycznia do 1 lutego włącznie film p. t. „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
KINO MUZEUM w sobotę i w niedzielę. „Axela“ (W niewoli).

Nowy etap restauracji kościoła Marjackiego.

W poniedziałek zebrał się Komitet Odnowienia Kościoła Marjackiego z udziałem ks. infułata **Kulinowskiego**, radcy **Muczkowskiego**, architekty **Maczyńskiego**, b. rektora **Mehoffera**, prof. **Pagaczewskiego**, konserwatora wojew. **Tretera**, dyrektora Banku Gospod. Krajowego **Rokosza** i in.

Ks. Kulinowski przedstawił stan prac restauracyjnych koło kościoła Marjackiego, które bynajmniej **nie zostały jeszcze dokończone.** Trzeba będzie jeszcze wykończyć **kanał osuszający i chodnik od strony południowej kościoła,** co jednak łączy się z uporządkowaniem całego pl. Marjackiego, zależnem od gminy m. Krakowa. W posadzce kościelnej muszą być usunięte **duże jej nierówności,** wreszcie oczekują odnowienia **kaplice w południowem skrzydle świątyni Marjackiej.** Na dalszym planie z powodu ogromnych kosztów pozostaje pilna jednak **sprawa konserwacji polichromji matejkowskiej, odnowienie Ogrojca przy kościele św. Barbary** (dzieło Wita Stwosza), stanowiącego własność kościoła Marjackiego, wreszcie zabezpieczenie cennych rzeźb drewnianych w wielkim ołtarzu przed zniszczeniem przez robactwo. Ofiary i składki w roku ubiegłym **zmalały,** na subwencje trudno prawie liczyć. Od roku trwają prace laboratoryjne w Zakładzie Chemji Lekarskiej Un. Jag. nad problemem zabezpieczenia średniowiecznych rzeźb w kościele Marjackim przed kornikami. Prace te prowadzi dr. **Robel.** Okazało się na podstawie uskutecznionych prób, że nie można stosować gazowania do rzeźb, pokrytych polichromją bez narażania jej na zniszczenie. Wobec tego dr. Robel pracuje nad środkiem, któryby zdołał zabezpieczyć zabytki średniowiecznej rzeźby przed robactwem a nie narazić ich na uszczerbek. Podobno dr. Robel jest już bliskim uzyskania takiego właśnie środka, który będzie zastosowany w kościele Marjackim.

Warto tu nadmienić, że **odnowienie ołtarza Wita Stwosza kosztowało ogółem 52.016 zł. 38 gr.** Na odnowienie kościoła ogółem wydał Komitet od początku swych prac kwotę **1.012.280 zł.,** nie licząc odnowienia kaplic z prywatnych fundacyj. Jak wiadomo, w roku ubiegłym zmarł przewodniczący Komitetu Odnowienia Kościoła Marjackiego śp. **Stan. Tomkowicz.** Jego następcą wybrano na onegdajszem posiedzeniu Komitetu p. **Muczkowskiego,** prezesa Tow. Miłośników Krakowa. Oświadczył on, że Tow. Miłośników Krakowa przygotowuje wydanie w najbliższym czasie rocznika, poświęconego Stwoszowi, a być może, że zostanie zorganizowana także odpowiednia uroczystość dla uczczenia działalności Stwosza, na którą m. in. złoży się nabożeństwo żałobne i akademja. W roku ubiegłym Komitet jubileuszowy Stwosza, powołany przez gminę pod przew. prof. Szyszko-Bohusza nie mógł zorganizować odpowiedniego obchodu z braku funduszów.

—oo—

150.000 gości do Krakowa

CHCĄ ŚCIĄGNĄĆ ORGANIZACJE SANACYJNE Z OKAZJI 20-LECIA WYMARSZU KADRÓWKI.

W roku bieżącym krakowskie organizacje sanacyjne przystępują do specjalnych uroczystości z okazji **20-lecia wymarszu Kadrówki.** Uroczystości te potrwają 4 do 5 dni, a zaczną się 3 sierpnia b. r. Kulminacyjnym będzie dzień 6 sierpnia. W związku z temi uroczystościami — jak się spodziewają organizatorzy — **zjedzie do Krakowa około 120 do 150 tysięcy gości** (!). Podobno p. marsz. **Piłsudski obiecał** już, że przybędzie do Krakowa: stawi się też **rząd in corpore,** oraz odbędzie się z tej okazji **Zjazd Legjonowy.**

Prawdopodobnie jednym z punktów urozmaiconego programu tych uroczystości będzie **wmurowanie tablicy pamiątkowej** na domie przy ul. Jagiellońskiej 9, gdzie mieści się **Koło Mieszczańskie.**

W ub. poniedziałek odbyła się w tej sprawie w sali Koła Mieszczańskiego konferencja rękodzielników, członków K. M., Stow. „Gwiazda“, Cechów Krakowskich, oraz istniejącego w r. 1914 w Krakowie Komitetu „Pomocy walczącym za Ojczyznę“. Konferencji przewodniczył prezes Koła p. Piotr **Kosobudzki,** który w dłuższem przemówieniu przypomniał akcję, podjętą przez mieszczaństwo krakowskie, dla umundurowania wyruszających w pole kilkuset żołnierzy Legjonów Polskich. Cechy i pojedyncze osoby złożyły wówczas **dary w gotówce i w naturze,** dzięki czemu wyekwipowano istotnie kilka oddziałów.

Na konferencji onegdajszej zebrało się pozostałych 50-ciu ofiarodawców — z pośród ówczesnych 246.

P. **Trembecki** zadeklarował gotowość wykonania odpowiedniej tablicy pamiątkowej; pozatem postanowiono sporządzić kilka albumów pamiątkowych z dokumentami, dotyczącemi akcji umundurowania legjonistów przez mieszczan Krakowa.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE „BAGATELA“. W piątek dnia 2 lutego b. r. o godz. 11-tej przed południem odegrana zostanie wesoła bajeczka dla dzieci p. t. „Kopciuszek“, w którą wpleciona jest również popularna postać humorystyczna Agapita Krupki. Bilety po cenach nader niskich do nabycia przy kasie „Bagateli“.

—oo—

O zapewnienie pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach.

Ostatnio z wielu stron zarzucano, że uzyskanie pomocy lekarskiej w porze nocnej oraz w niedzielę i święta w nagłych wypadkach, wymagających natychmiastowej interwencji napotykało na wielkie trudności (z wyjątkiem pomocy dla członków Ubezpieczalni Społecznej).

Wobec tego postanowiła Izba Lekarska w Krakowie wprowadzić dyżury lekarzy. Dyżury nocne będą trwały od godz. 20-tej do 8-mej rano, dyżury niedzielne i świąteczne od 8-mej do 20-tej; będą je pełnili lekarze w swoich mieszkaniach, gdzie będzie się można zgłaszać osobiście lub telefonicznie. Celem uniknięcia nieporozumień przyjęto jako wytyczne minimalne wynagrodzenie, ustalone cennikiem wojewódzkim oraz zwrot kosztów lokomocji.

Spisy lekarzy dyżurujących z wyszczególnieniem adresu i numeru telefonu będą umieszczane na łamach pism codziennych i na wywieszkach aptecznych. W najbliższych dniach nastąpi już uruchomienie tych dyżurów, które niewątpliwie przyczynią się do wypełnienia dotkliwej luki w dotychczasowej organizacji pomocy lekarskiej.

Autobus: ul. Długa — most dębnicki

Bilet kosztuje tylko 10 groszy.

Dyrekcja Tramwajów Krakowskich uruchamia z dniem 1 lutego b. r. **nową linję autobusową od ul. Długiej, Alejami 3-ch Wieszczów, do Mostu Dębnickiego,** z prawem przesiadania z tejże na tramwaj i odwrotnie.

Cena przejazdu autobusem **10 gr.,** — bilety kombinowane z prawem przesiadania na tramwaj po **30 groszy,** dla dzieci poniżej lat 10-ciu po 20 groszy. — W ten sposób Dębniki otrzymują b. wygodną, krótką i tanią komunikację z dworcem towarowym — zaś mieszkańcy Aleji 3-ch Wieszczów i okolic będą mieć b. wygodne i tanie połączenie z linjami tramwajowemi.

3 przedstawienia dla dzieci

urządzają artyści teatru miejskiego w sali Bolońskiego.

Grono artystów teatru im. Jul. Słowackiego, uproszone przez Radę Szkolną, organizuje na rzecz oświaty pozaszkolnej Inspektoratu Szkolnego w Krakowie, **3 przedstawienia bajek dla dzieci.**

Artyści wystąpią z niezwykle zabawną komedją fantastyczną p. t. **„Dzieci pana majstra“ w piątek 2 lutego o godz. 11,** w sobotę 3-go o godz. 3.30 po południu i w niedzielę 4-go **o godz. 11-tej** przed południem w Sali Bolońskiego (Rynek gł. 34). Współudział przyjęli pp. St. Gintelówna, F. Jaworska, I. Starkówna T. Kondrat, T. Kosmyra, T. Surowa i inni. — Opracowanie sceniczne Wł. Krzemińskiego. Plastyka taneczna i balet układu p. Wandy Haburzanki. Ilustracja muzyczna Fred Alwin.

Hitlerowcy i piekarze — rączka w rączkę

Krakowscy narodowi socjaliści usiłowali zaznaczyć swoją egzystencję na gruncie krakowskim przez urządzenie w ub. niedzielę zebrania, na które rozesłali **zaproszenia ze swastyką hitlerowską** do szeregu osób w mieście.

Najciekawszem jest to, że ci rodzimi hitlerowcy zdołali nietylko ściągnąć na to zebranie **część rzemieślników krakowskich,** ale nawet **uzyskali lokal od Cechu piekarzy krakowskich** przy ul. Karmelickiej, przyczem szczególnie czynnym na tem zebraniu był starszy Cechu Piekarzy p. Henryk **Molicki.**

Zebranie upłynęło na dość jałowej dyskusji.

W całej tej sprawie znamiennym jest jedynie udział piekarzy krakowskich, których cechmistrz nietylko udzielił lokalu tej niewyraźnej organizacji, ale nadto wziął udział w dyskusji.

—oo—

Prasa pod maską.

A więc już tylko dwa dni dzieli nas od Balu Prasy... Komitet nie szczędzi starań, aby zabawa stanęła na należytym poziomie, a jej uczestnicy unieśli ze sobą wspomnienie, które na przyszły rok znów ich przyprowadzi na bal prasy. To też przygotowano szereg niespodzianek. — Resztę zaproszeń Komitet wydaje codziennie między godz. 19—21 we własnym lokalu w gmachu „Feniksa“ przy ul. Basztowej, wejście od ul. Kleparskiej. Tam również można zakupić bilety wstępu w cenie 6 zł., oraz 3 zł. (dla pp. oficerów i akademików).

Odczyty.

„Ogniem i mieczem a prawda dziejowa“, wieczór dyskusyjny w sali 62 Coll. Nov., odbędzie się w środę 3 b. m. Zagaja prof. dr. W. Konopczyński, przemawiają: Dr. Wł. Czapliński, mgr. E. Latacz, mgr. M. Batko. Ponadto udział w dyskusji przyrzekli: prof. I. Chrzanowski, prof. dr. J. Dąbrowski, dyr. dr. E. Papee, doc. dr. K. Piwarski, prof. dr. S. Pigoń i inni.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. J. Tarnów. W sprawie informacyj, o które Panu idzie, zwróciliśmy się do Izby przemysłowo-handlowej i po otrzymaniu ich niezwłocznie odpowiemy listem.

Nowa ortografja.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Polska Akademja Umiejętności przedłożyła Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. projekt zwołania **ankiety w sprawie definitywnego załatwienia sprawy ortografji.** Ministerstwo odniosło się do sprawy przychylnie, wobec czego sprawa ustalenia ortografji zagmatwana przez nowe przepisy prof. Nitscha (wyd. Akademji Umiejętności) będzie pewnie załatwiona przed rozpoczęciem druku nowych podręczników szkolnych.

Tekst projektu Konstytucji

uchwalony przez Sejm

(Dalszy ciąg ze strony drugiej).

44. Wydatki, niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane, nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu. Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa, w tym przypadku Rząd na podstawie uchwały Rady Ministrów. dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie 7-dniowym od powzięcia uchwały projekt o przyznanie kredytów dodatkowych. Uchwała Rady Ministrów będzie jednocześnie ogłoszona w gazecie rządowej i podana do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

45. Państwo nie może pozostawać bez budżetu. Jeżeli Sejm jest rozwiązany, a budżet lub przynajmniej prowizorjum budżetowe do dnia, w którym rozpoczyna się nowy okres budżetowy, nie jest uchwalony, — Rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do czasu uchwalenia prowizorjum budżetowego lub budżetu, który rząd złoży nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

Zasada powyższa stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy Sejm przedłożony mu projekt budżetu w całości odrzuci, z tem, że Rząd w ciągu dni siedmiu od odrzucenia prześle do Sejmu nowy projekt budżetu lub prowizorjum budżetowego i że wydatki, czynione przez Rząd według zeszłorocznego budżetu, nie mogą być wyższe w poszczególnych pozycjach od zaprojektowanych w budżecie odrzuconym.

VII. Wojsko.

46. Wojsko jest siłą obronną Państwa, stojącą na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

47. Prezydent Rzeczyposoplitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu. Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

48. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych. Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa. W razie mianowania Naczelnego Wodza prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na niego. Za akty, związane z dowództwem, Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

Życie gospodarcze

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 30 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 22.65 do 22.90; pszenica biała stand. 22.25 do 23.50; pszenica targowa stand. 21.50 do 21.75; żyto dworskie stand. 14.50 do 14.65; żyto targowe stand. 14.20 do 14.40; owies dworski stand. 12 do 12.25; owies targowy stand. 11.25 do 11.50; jęczmień dworski 14.50 do 16.50; jęczmień targowy 13.75 do 14.25; kukurudza kraj. 21 do 22; proso 19 do 20; groch Wiktorja poznański 29 do 32; groch zwykły jadalny 25 do 27; groch polny pastewny 20 do 22; groch peluszka 15.50 do 16; fasola cukr. biała (Jasiek) 44 do 48; fasola klockowa 28 do 29; fasola biała 27 do 28; fasola długa 28 do 29; fasola Wachtel 22 do 24; bobik pastewny 13.25 do 13.75; wyka ciemna 14 do 15; wyka szara 13 do 14; łubin żółty 10 do 10.25; łubin niebieski 9 do 9.30; makuchy rzepakowe 14 do 15; makuchy lniane 17.50 do 18; makuchy soja śrót 46 proc. 23 do 24, makuchy 35 proc. słon. śrót extrahowany miel. 18.50 do 19; siano słodkie 6.50 do 7; siano średnie 5.50 do 6; siano kwaśne 4 do 4.50; koniczyna pastewna 7 do 8; słoma długa 3.25 do 3.50; słoma mierzwa luzem 2.75 do 3; słoma prasowana 3.50 do 3.75; rzepik czyszczony słodki 46 do 48; mak niebieski z workiem 48 do 50; kminek kraj. nieczyszczony 160 do 170; koniczyna nasienna czerw. at. 1932 r. 225 do 240; koniczyna surowa czerw. 1933 r. 150 do 160; esparseta z workami 18 do 20; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41 do 42; grysikowa 38 do 38.50; 45 proc. 37 do 38; 60 proc. poznańska 32 do 33; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55 proc. 23.50 do 23.75; I gat. 0—65 proc. 17 do 17.50; razowa 18 do 18.50; poślednia 19 do 19.50; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65 proc. 24 do 24.25; graham pszenny 29 do 30; otręby żytnie 9.25 do 9.50; otręby pszenne 9.50 do 9.75; mąka czerwona z workiem 12 do 12.50; pęcak fabryczny z workiem 23 do 24; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50 do 24.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 19.50 do 20.50; kasza jaglana fabryczna 33 do 34; kasza jaglana chłopska 30 do 31; kasza tatarczana cała 45 do 46; kasza tatarczana łamana 42 do 43. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Rzemieślnicy niezadowoleni

ze zmniejszenia liczby radców w izbie rzemieślniczej

W ub. poniedziałek obradowała w Krakowie Rada izby rzemieślniczej, z udziałem 30-tu delegatów z całej zachodniej Małopolski. Po obszernej dyskusji przyjęto budżet izbowy na rok najbliższy, oraz **zapoznano się z treścią nowego statutu, nadanego Izbie Rzemieślniczej w Krakowie,** rozporządzeniem ministerstwa przemysłu. Wybory do nowej Izby **nie zostały jeszcze zarządzone,** jednak w sferach rzemieślniczych oczekują, że **odbędą się one jeszcze w lutym bież. roku** Sprawa nowych wyborów wywołała silne zainteresowanie wśród członków Izby, była też przedmiotem ożywionej dyskusji. Wiele niezadowolenia budzi **zmniejszenie liczby radców izbowych** z 30-tu na 20-tu, w czem tylko **12-tu pochodzić będzie z wyborów.** Dotychczas wszyscy radcowie byli wybierani. Poważne trudności wyłonią się w poszczególnych okręgach, gdy będzie chodziło o ustalenie kto ma być w nich reprezentantem rzemiosła. Na okręg bowiem, składający się z kilku powiatów, przypada zaledwie po 2 radców, a tylko okręg I-szy, t. j. Kraków, Chrzanów i Myślenice wybierają 4 radców. Rzemiosło, jak wiadomo, składa się z zawodów **bardzo zróżniczkowanych.** Trudno będzie np. stolarzowi, czy krawcowi znać dobrze potrzeby i zagadnienia rzemiosł: ślusarskiego, kowalskiego, szewskiego, czy kapeluszniczego i t. p. Na tem tle istniały już sprzeczności zdań przy wyborach poprzednich. W okręgu I-szym, krakowskim, kandydatami do izby będą przedstawiciele 4-rech najliczniejszych zawodów rzemieślniczych; nie zostało jednak dotychczas ustalonem, które to będą rzemiosła. Rzemieślnicy krakowscy posiadają w obecnej izbie 12-tu przedstawicieli; liczba ta — w izbie nowej — ulegnie niewątpliwie znacznej redukcji.

Zjazd przedstawicieli cechów piekarskich

o ubezpieczeniach i podatkach.

Związek cechów piekarzy w Krakowie urządza w niedzielę 11-go lutego walne zgromadzenie delegatów. Obrady odbędą się na „Kotłowem", a obejmują szereg spraw aktualnych dla rzemiosła piekarskiego. M. in. urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie poinformuje uczestników zjazdu **o opłatach socjalnych,** wprowadzonych ostatnio w życie dekretami Prezydenta Rzpltej, zaś p. Tadeusz Kozłowski, prezes Związku poruszy **sprawy podatkowe.** Ponadto omawiana będzie sprawa **odpowiedzialności karnej właściciela piekarni, sprawa mechanizacji piekarń i spółdzielni piekarskich.**

Po zakończeniu obrad delegaci zwiedzą fabrykę drożdży w Bieżanowie, która będzie specjalnie w tym dniu uruchomiona.

Co będzie z dodatkiem mieszkaniowym dla nauczycieli

WSPÓLNA AKCJA GMIN MIEJSKICH I WIEJSKICH O ZWOLNIENIE SIĘ OD OBOWIĄZKU WYPŁATY.

Sprawa dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa zaczyna się komplikować.

Związek miast polskich, oraz **związek gmin wiejskich** wystąpiły do ministra oświaty z memorjałem, w którym dowodzą, że dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, względnie mieszkanie, stanowią w nowych okolicznościach ustawowych, **integralną część pensji podstawowej** i że wobec tego **należy te dodatki** uznać za **zniesione.** Pomoc mieszkaniową **w naturze** możnaby — zdaniem Związków — przyznać nauczycielowi tylko w miarę finansowych możliwości gminy. Nowe warunki uposażeń nauczycielskich **likwidują** — według opinji związków — **wszelkiego rodzaju** dodatki, a temsamem i dodatek mieszkaniowy.

Akcja samorządów miejskich i wiejskich potwierdziła obawy i pogłoski, jakie powstały w sferach nauczycielskich w związku z wprowadzeniem w życie od 1 lutego nowej ustawy uposażeniowej i skomplikowanem dla nich dodatku mieszkaniowego. Podczas bowiem gdy wszystkim kategorjom urzędniczym dodatek ten wypłaca państwo gotówką, nauczyciele szkół powszechnych otrzymują go, na zasadzie osobnej ustawy z 3 grudnia 1930 w naturze, względnie w ekwiwalencie gotówkowym, wypłacanym im przez samorządy gmin miejskich i wiejskich. Ponieważ **w nowej ustawie uposażeniowej niema żadnej wzmianki o tem, jak będzie z tym dodatkiem od 1 lutego i kto go będzie wypłacał** — samorządy, zarówno miejskie jak i wiejskie podjęły wspólną akcję, by wykorzystać tę okazję i zrzucić z siebie nałożony na nie obowiązek wypłacania nauczycielstwu dodatku mieszkaniowego.

Jeżeliby to rzeczywiście miało nastąpić — **uposażenia nauczycielskie uległyby od 1 lutego zmniejszeniu o mniej więcej 30 procent,** a nie o 7 procent, jak to przewiduje ustawa uposażeniowa.

Władze szkolne — jak nas informuje kuratorjum krakowskie — stoją na stanowisku, że nic się nie zmieniło i że gminy są w dalszym ciągu obowiązane wypłacać nauczycielstwu dodatek mieszkaniowy. Zapatrywanie to uwzględniało też kuratorjum przy dokonywaniu przeszeregowania poszczególnych nauczycieli.

Faktem jest jednak, że wiele gmin już dotychczas nie uskuteczniało wypłaty dodatku, zasłaniając się zupełnym brakiem funduszów. Powstały stąd znaczne w wielu wypadkach zaległości wobec personalu nauczycielskiego. W innych gminach, np. we Lwowie magistrat wypłacał ten dodatek bardzo nieregularnie, gdyż zazwyczaj dopiero pod koniec miesiąca.

W sprawie tych **zaległości,** według informacji kuratorjum krakowskiego, toczą się obecnie **pertraktacje między ministerstwem oświaty a ministerstwem spraw wewnętrznych.**

Podatki i emerytury.

Z dyskusji nad preliminarzem skarbu.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, toczącej się w komisji budżetowej Sejmu, ciekawym był moment, gdy pos. Częścik (Ch. D.), w czasie swego przemówienia wyciągnął z kieszeni i pokazał ministrowi skarbu **plik upomnień podatkowych na sumy poniżej jednego złotego,** udowadniając temsamem, że zapowiedź ministra, iż takie małe zaległości będą zaliczone do podatków płatnych w roku przyszłym, **nie zostały zrealizowane.** Opłaty za te upomnienia wynosiły 1 zł., co powinno być obniżone do 10 lub 20 groszy. Klub Chrz. Dem. zgłosił wniosek o zaliczenie najbiedniejszych rzemieślników do kategorji przemysłu ludowego a wniosek ten dojrzał już chyba do załatwienia.

Inny mówca, poseł Gruszczyński stwierdził, że **zdolność płatnicza społeczeństwa maleje.** Wprawdzie władze skarbowe hołdują zasadzie, że gdy nie będzie jednego płatnika, to przyjdzie na jego miejsce drugi. Jednakże ten drugi jest zawsze słabszy od poprzedniego. Warunki bytu szerszych warstw są poniżej minimum egzytencji.

Znamiennem było oświadczenie referenta tego budżetu pos. Hołyńskiego z BB, który wspominając o kwestjach emerytalnych, wypowiedział pogląd, że **jeżeli któryś z ministrów chce przenieść na emeryturę urzędnika,** który jeszcze niema wysłużonych pełnych praw emerytalnych, to powinien uzyskać na to **aprobatę ministra skarbu,** który albo zgodzi się na to emerytowanie, albo winien mieć możność umieszczenia tego urzędnika w innej części administracji.

Nawet zatem w obozie BB poczyna budzić się zrozumienie fatalnych dla budżetu następstw polityki masowego produkowania emerytów państwowych. Lepiej późno niż nigdy...

Zniesienie komisji szacunkowych.

Rada Ministrów uchwaliła jak już donosiliśmy, projekt nowej ordynacji podatkowej, którego opracowaniem zajmowało się Ministerstwo Skarbu od lat 3-ch. Ordynacja ta nie zmieni w niczem **wysokości płaconych dotychczas podatków,** dotyczy jedynie **postępowania w sprawie wymiaru podatków, odwołania od wymiaru, znosi komisje szacunkowe, powierzając ich działalność władzom skarbowym i wogóle skupia przepisy, które dotychczas były rozprószone w poszczególnych ustawach.**

Zachowane zostaną w myśl projektu — komisje odwoławcze, oparte wyłącznie prawie na czynniku obywatelskim w składzie 24—36 członków, z poza grona płatników. Postępowanie wymiarowe rozpoczyna się zasadniczo od złożenia zeznań przez płatnika.

Projekt formułuje pojęcie przestępstw podatkowych, dzieląc je na trzy grupy (występki, wykroczenia i wykroczenia porządkowe) w zależności od kary, grożącej za popełnienie danego przestępstwa.

Układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Rokowania polsko-niem. toczące się w ministerstwie opieki społecznej w ciągu ubiegłych dni zakończono podpisaniem **układu, zmieniającego i uzupełniającego umowę polsko-niemiecką o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r.** Układ ten podpisali naczelnik wydziału **Skokowski,** radca ministerjalny **Fischlowitz** ze strony polskiej oraz dyrektor ministerjalny dr. **Engel** ze strony Rzeszy. Równocześnie zawarto porozumienie co do wypłaty świadczeń jednej strony na obszarze drugiej strony i ustalono interpretacyjne i techniczne warunki wykonania umowy. Pozatem uzgodniony został szereg umów co do zagadnień ubezpieczeniowych, dotychczas nieuregulowanych umownie. **Ostateczne rozstrzygnięcie innych zagadnień, zwłaszcza z dziedziny rozrachunków majątkowych nastąpi w bliskim terminie.** Zawarty układ podlega zatwierdzeniu ministra opieki społecznej i ministra pracy Rzeszy i ma być ogłoszony w dziennikach ustaw.

ULGI DLA ZWIEDZAJĄCYCH TARGI ANGIELSKIE.

Wicekonsul W. Brytyjski w Katowicach zawiadamia Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie, że wydaje pisemne zaproszenia (legitymacje) na Targi, które się odbędą od dnia 19 lutego do 2 marca br. w Londynie i w Birmingham — tym kupcom, którzy przedłożą listy rekomendacyjne Izby przemysłowo-handlowej. Na podstawie powyższych legitymacyj zwiedzający Wystawę otrzymują bezpłatnie wizę i będą korzystać z ulg kolejowych (25%) na kolejach polskich i niemieckich.

Dolar 5·48—5·53.

Kraków 30. 1. Giełda bez obrotów. Dolar 5.48—5.53, Londyn 27.70—27.90. Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

W obrotach prywatnych notowano dolary po 5.46 w kupnie i 5.52 w sprzedaży. Tendencja w godzinach rannych nieco mocniejsza, później znacznie osłabła. Bank Polski płacił początkowo 5.52, później obniżył kurs na 5.48, a w godzinach południowych jeszcze niżej. Funty angielskie notowano w obrotach bankowych po 27.75—27.90 zł.

Radio.

Czwartek, 1 lutego 1934 r.

Kraków (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Tańce ludowe z płyt; 12.30 Transmisje z Warszawy 16.55 Recital śpiewaczy ze Lwowa; 17.20 Koncert; 17.50 Płyty; 18.00 Odczyt; 18.20 Słuchowisko „Wierna rzeka" w wykonaniu artystów teatru im. J. Słowackiego; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Skrzynka pocztowa; 19.20 Roz-

maitości; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa; 19.43 Wiadomości sportowe; 19.47 Transmisje z Warszawy; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 17.50 „Przed koncertem kameralnym Filharmonji Lwow.“; 19.03 „O korsarzach i piratach sztuki“; 19.40 Komunikat śniegowy; 19.55 „Silva rerum“; 22.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa, (1415) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego 8.00 Program na dzień bieżący 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Repertuar Teatrów Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji; 14.00 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Koncert; 16.40 Odczyt: „Odpowiedzialność honorowa kobiet; 16.55 Recital śpiewaczy ze Lwowa; 17.20 Koncert kameralny; 17.50 Nowiny rolnicze; 18.00 Odczyt „Program robót z Funduszu Pracy na r. 1934“; 18.20 Słuchowisko z Krakowa; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Przemówienie Prezesa Akad. Literatury W. Sieroszewskiego ku czci P. Prezydenta Rzplitej; 19.40 Kom. śniegowy ze Lwowa; 19.43 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik Wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Koncert; 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 21.15 D. c. koncertu; 22.00 Muzyka ludowa z płyt; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Dolar znowu spada.

Na giełdzie warszawskiej notowano dzisiaj czek na Nowy Jork 5.50 i pół. podczas gdy wczoraj notowano 5.55. Nowy Jork kabel notowano 5.52 i pół. wczoraj 5.57. Dewize na Londyn notowano dzisiaj 27.80. wczoraj 27.85.

Amerykańska ustawa walutowa wchodzi w życie.

Londyn 30. 1. (PAT.). Nowa ustawa walutowa w Stanach Zjednoczonych będzie z dniem dzisiejszym **wprowadzona w życie. —** Od jutro zatem skarb amerykański **może rozpocząć operacje przy pomocy funduszu stabilizacyjnego.** Nie jest jednakże spodziewane, aby z funduszu tego zainicjowane zostały odrazu większe operacje. W kołach rządowo-finansowych, zarówno w Nowym Jorku jak i w Londynie **oczekują teraz nawiązania rokowań. celem uniknięcia walki walutowej między dolarem a funtem szterlingiem.** W Londynie twierdzą, że zawarte będzie modus vivendi, na podstawie którego **kurs funta będzie czasowo ustabilizowany na poziomie 4.75 dolara.**

Komunikacja lotnicza z Berlinem.

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.). Z dniem 1 maja ma być uruchomiona **komunikacja lotnicza między Warszawą a Berlinem.** Natomiast podjęcie komunikacji między Warszawą a Moskwą nastąpić ma z **dniem 1 września,** ponieważ trzeba będzie uzgodnić ruch z innemi linjami na zachodzie. Rozważana jest kwestja, czy linja do Moskwy obsługiwana będzie **przez lotników polskich,** czy też do Mińska jeździć będą **lotnicy polscy a od Mińska do Moskwy sowieccy.**

—oo—

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.). Rokowania handlowe polsko-niemieckie mające na celu likwidowanie polsko-niemieckiej wojny celnej, trwającej od wielu lat, doprowadziły do porozumienia w niektórych kwestjach, w innych widać tendencję do porozumienia. W dniu 1 lutego przybyć ma do Warszawy grupa ekspertów celem wzięcia udziału w rokowaniach gospodarczych.

P. Switalski zaprasza, opozycja odmawia

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.). Sejmowa Komisja Budżetowa dokonała dziś **trzeciego czytania budżetu na rok 1934/35.** Rząd zgłosił szereg poprawek, wynikających z rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o uposażeniach i przeszeregowaniu. Poprawki te odczytał dyrektor Departamentu Budżetowego p. **Nowak.** Wnioski rządowe Komisja **przyjęła w trzech czytaniach.** Mimo przyjęcia licznych drobnych poprawek, **ogólna suma budżetu pozostaje niezmieniona. Deficyt budżetowy wynosić będzie 45 miljonów zł., nie licząc 175 miljonów wpływów z pożyczki narodowej.** Jutro Komisja Budżetowa obradować będzie przed południem. Na porządku dziennym znajdzie się referat generalny **pos. Miedzińskiego i ustawa skarbowa. Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu rozpocznie się w poniedziałek 5 lutego i ma być zakończona 13 lutego.**

W związku z tą dyskusją marszałek Sejmu dr. **Świtalski** zaprosił dziś do siebie przewodniczących klubów sejmowych. W odpowiedzi na to prezes Klubu Narodowego pos. **Rybarski** przesłał p. marszałkowi pismo następujące:

Klub Narodowy nie weźmie udziału w zaproponowanej konferencji w sprawie dyskusji budżetowej, ponieważ uważa tę sprawę za dostatecznie uregulowaną przez regulamin obrad sejmowych.

Z poważaniem **Rybarski.**

Klub Ludowy wysłał odpowiedź następującą: Do sekretarjatu marszałka Sejmu w miejscu. **Wobec sytuacji, wytworzonej przez zmianę konstytucji wbrew przepisom obowiązującej konstytucji i wbrew regulaminowi** sejmowemu, **Klub Ludowy uważa za niemożliwe** dla siebie **wysłanie przedstawiciela na konferencję** dzisiejszą.

Sekretarjat.

Odpowiedź PPS. brzmi: Do Sekretarjatu marszałka Sejmu w miejscu. W **odpowiedzi na telefoniczne zaproszenie na konferencję przedstawicieli klubów w sprawie dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, komunikuję** z polecenia **prezydjum, że PPS.** udział swój w konferencji **uważa za bezcelowy.**

Sekretarjat.

Klub NPR. wysłał również do sekretarjatu marszałka pisma następujące: **Wobec sytuacji wytworzonej na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia b. r. i uchwaleniu projektu nowej ustawy konstytucyjnej wbrew przepisom dotychczasowej konstytucji i wbrew regulaminowi sejmowemu, Klub Parlamentarny NPR. uważa za bezcelowe wysyłanie swego przedstawiciela na konferencję dzisiejszą.**

Prezes Klubu NPR.

Poza Klubem B. B. w obradach brali udział jedynie przedstawiciele Klubu **Ch. D. pos. Częścik,** oraz przedstawiciel żydów pos. **Rozmaryn.** Sekretarjat Klubu Ukr. powiadomił kancelarję p. marszałka Sejmu, że **prezydjum Klubu jest nieobecne i w konferencji udziału nie weźmie.**

Daladier utworzył rząd.

Paryż, 30 stycznia (PAT). **O godzinie 12.30 premjer Daladier przedstawił prezydentowi republiki Lebrun'owi następującą listę gabinetu: premjer i minister spraw zagranicznych Daladier, sprawiedliwość Penancier, sprawy wewnętrzne Frot, ministerstwo finansów i budżetu Pietri, ministerstwo wojny Fabry, ministerstwo rolnictwa Quenuille, ministerstwo lotnictwa Cot, ministerstwo handlu Mistler, pracy Veladier, ministerstwo zdrowia publicznego Lisbonne, poczty i telegrafu Bernier.**

8 ministrów z poprzedniego gabinetu.

Paryż, 30. 1. (PAT). W skład nowo-utworzonego gabinetu Daladiera **wchodzi 17 ministrów, z których 13 jest deputowanych, 4 senatorów,** a wszyscy podsekretarze stanu w liczbie 8 są deputowanymi. Ośmiu ministrów należy do stronnictwa radykałów socjalnych. Trzej ministrowie-senatorowie należą do lewicy demokratycznej; są to: minister sprawiedliwości, minister zdrowia **Lisbonne** i minister pracy **Valadier.** Minister spraw wewnętrznych **Frot** jest deputowanym, nie należącym do żadnej grupy. Podobnie minister kolonji de **Jouvenel** jest senatorem, nie należącym do żadnej grupy. Ministrowie marynarki wojennej **Chapedelaine** oraz marynarki handlowej **Lachambre** należą do lewego centrum. Minister finansów i budżetu **Pietro** jest deputowanym, należącym do lewicy republikańskiej. Minister wojny **Fabry** należy do centrum republikańskiego. — **Ośmiu ministrów obecnego gabinetu Daladiera wchodziło w skład poprzedniego gabinetu premjera Chautemps'a.**

WĘGIEL POLSKI DO AFRYKI.

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.). Z Gdyni wypłynął wczoraj statek z ładunkiem 2.000 tonn węgla do Dakaru w Afryce.

WIELKIE ŚNIEGI W JUGOSŁAWJI.

Białogród. (PAT). Wielkie opady śnieżne wywołały wstrzymanie całego ruchu kolejowego na linji Zagrzeb—Split. **Ostatniej nocy spadł obfity śnieg w Białogrodzie.** Natomiast według doniesień na wybrzeżach Adrjatyku panuje **piękna pogoda.** Przystąpiono tam do **zbioru pomarańcz,** których urodzaj w tym roku jest bardzo dobry.

Warszawa we mgle.

Warszawa, 30 .1. (Telef. wł.). Dziś około godziny 9-tej nad Warszawą zaczęła gęstnieć mgła. Zalegała ona górne warstwy powietrza i pochłaniała tak silnie promienie słoneczne, że **stolica pogrążona była w półmroku.** W biurach zapalono światła, to samo i w mieszkaniach prywatnych, wskutek czego elektrownia miała swój benefis. Zjawisko zamglenia nie obejmuje tylko samej Warszawy. Podobne warunki atmosferyczne panują na Pomorzu i w Poznańskiem, nie występuje natomiast to zjawisko na południu i na wschodzie. Do powstania tak silnej mgły przyczyniło się zjawisko t. zw. **inwersji,** polegającej na **odwróceniu ciepłych i chłodnych warstw powietrza.** W dole układają się warstwy chłodne, a górę zalegają warstwy cieplejsze, powodując kondensowanie się pary wodnej i to nie przy ziemi, jak normalnie, lecz w górze. Przed kilku dniami zjawisko to obserwowano w Tatrach i wtedy w Zakopanem panował mróz, a znacznie wyżej, np. w Morskiem Oku zanotowano parę stopni powyżej zera.

Dziś o godz. 7 rano w całej Polsce było chmurno i mglisto. Temperatura wahała się **między 0 a 7 stopniami** poniżej zera w Małopolsce Wschodniej. W Warszawie o godz. 7-ej zanotowano 9 stopni poniżej zera, a o godz. 11 — 2 stopnie. Na jutro nie należy spodziewać się większych zmian w poogdzie. Dzień **będzie chmurny i mglisty.**

Uszczuplenie dochodów samorządów.

Warszawa, 30. 1. (Telef. wł.). Centralne organizacje samorządowe wystąpiły do ministra skarbu z memorjałem w sprawie uszczuplenia dochodów samorządu terytorjalnego przez skasowanie państwowego podatku dochodowego od funkcjonarjuszy państwowych. **Reforma uposażeń urzędniczych zwolniła od podatku dochodowego uposażenia, zaopatrzenia emerytalne, zasiłki, wynagrodzenia pieniężne, wypłacane przez skarb państwa.** Dla skarbu państwa zmiana ta nie ma żadnego znaczenia, natomiast **samorządy pozbawia ona znacznych dochodów.** Na mocy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych samorządy terytorjalne uczestniczyły we wpływach z państwowego podatku dochodowego, a to **samorząd miejski i powiatowy w wysokości 15 procent. a gmina miasta Warszawy w wysokości 20 proc. Skutkiem spadku wpływów z tytułu państwowego podatku dochodowego, spowodowanego reformą uposażeń urzędniczych, nastąpi zmniejszenie dochodów samorządu terytorjalnego.** Według prowizorycznych obliczeń **zmniejszenie to wyniesie około 15 miljonów zł. rocznie.** Centralne organizacje samorządowe **proszą więc ministra skarbu o wyrównanie dochodów samorządu terytorjalnego przez podniesienie wysokości procentowego udziału samorządu we wpływach z państwowego podatku dochodowego.**

400.000 bezrobotnych.

Warszawa, 30. 1. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa zarejestrowanych w **P. U. P. P.** wynosiła w dniu **27 stycznia br. 399.530** osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 12.705 osób.

—oo—

NOWY WIZYTATOR NAUKI RELIGJI W SZKOŁACH. J. Em. Ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski mianował ks. prof. dr. Mieczysława Węglewicza, radcę Kurji w sprawach szkolnych, wizytatorem generalnym nauki religji (KAP.)

Demonstracje przeciw cudzoziemcom w Australji.

Colgardie 30 stycznia (PAT). (Zachod. Australja). W związku z aresztowaniem oskarżonego o zabójstwo restauratora cudzoziemca **wybuchły tutaj zamieszki.** Parutysięczny tłum, domagający się **wysiedlenia wszystkich cudzoziemców napadł i ograbił 5 hoteli i 13 magazynów,** z których meble i urządzenia spalono na stosie na środku ulicy. Policja wspomagana przez straż ogniową **nie mogła rozpędzić demonstrantów, którzy opanowali również tramwaje i autobusy. Dopiero po nadejściu posiłków policyjnych z Perth i aresztowania kilkudziesięciu osób zdołano rozpędzić manifestantów i przywrócić spokój.** Wszystkie kopalnie są nieczynne. Przeciwko cudzoziemcom, których liczba w Colgardie przekroczyła 7000 podnoszone już były dawno zarzuty, że **stwarzają oni niebezpieczną dla krajowców konkurencję w kopalniach, zgadzając się na niższe wynagrodzenie.**

Uroczystość św. Salezego w Watykanie.

Miasto Watykan 30 stycznia. (Telef. wł.).

Wczoraj jako w uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy katolickich, odbył się w Mieście Watykańskiem obchód, zorganizowany przez redaktorów i wydawców **„Osservatore Romano“, „Illustr. Vaticana“, „Acta Apostolicae Sedis“ i Agencję „Fides“.** Mszę św. odprawił O. Rosa z „Civilta Cattolica“, który też następnie wygłosił odpowiednie przemówienie i udzielił błogosławieństwa eucharystycznego. Jednocześnie w salezjańskim kościele Najświętszego Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo dla innych dziennikarzy katolickich w Rzymie i korespondentów prasy włoskiej i zagranicznej. Przemówienie wygłosił tu O. Bruccoleri z „Civilta Cattolica“.

20 KLM. PONAD ZIEMIĄ.

Moskwa, 30. 1. (PAT). Dziś o godz. 9.07 podjęty został nowy lot balonu stratosferycznego „Ossoawiachimu“. Według komunikatu radjowego o godz. 11.30 balon osiągnął **wysokość 20.600 m.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 48

Zawalony tunel.

— Słyszysz te krzyki? To mogą być głosy muszubunów!

— Być może! — odparłem. — Ale co ci na to ten klin pomoże?

— W naszym ułusie — odpowiedział Sardyk — jawiły się czasem mu-szubuny i zjadały ludzi. Aż dobiero jeden „brackij“ wymyślił na nie sposób. Wbił taki klin w drzewo i położył się pod drzewem. Przychodzi muszubun do pięknej kobiety podobny i pyta, jak ty teraz: „Po co wbiłeś ten klin w drzewo?“ A brackij odpowiedział: „Jeżeliś ciekawa, co tam jest w środku tego drzewa, to ci pozwolę tam zajrzeć... ale radzę ci, żebyś tego nie robiła“. Żadna kobieta nie umie się oprzeć ciekawości, choćby to ją dużo kosztować miało, więc i ten muszubun nie zważał na przestrogę, ale wpakował swój dziób ptasi w ową szparę. W tejże chwili „brackij“ wyrwał czemprędzej klin z drzewa i przyciął dziób muszubunowi.. Tak zginął mu-szubun, a brackij nie zginął...

To rzekłszy, Sardyk położył się spokojnie pod drzewem, idąc w ślady wspomnianego swego rodaka. Nie danem mu było jednak przekonać siebie i mnie o niezawodnej skuteczności owego sposobu, gdyż zaraz zerwał się — i nie tylko on jeden — na równe nogi. Oto bowiem do owych ptasich czy upiornych głosów domieszały się inne, zgoła od tamtych różne, choć conajmniej równie groźne. Jakby ktoś spotęgował odgłosy toporów, któremi przybijano jeszcze ostatnie gwoździe ukończonego mostu, nagle od przeciwnej strony rzeki doszły mocne a równe stukania, w których natychmiast wyróżniliśmy strzały broni ręcznej. Słyszeliśmy je czasami w ciągu dnia, ale zawsze w wielkiem oddaleniu, ledwie że wyraźne, zgłuszone gwarem naszej roboty. Teraz zbliżały się ku nam, z każdą chwilą zyskując na sile i wyrazistości; w pewnym momencie wmieszał się pomiędzy nie natrętny terkot kulomiotu, potem jakieś krzyki, nawoływania. Chińczycy uciekli z krzykiem na naszą stronę mostu i byliby rozpierzchli się po puszczy, gdyby ich groźną swą postawą i groźniejszym jeszcze nakazem nie powstrzymał Wańka. Nie poznawałem tego człowieka, który jeszcze rano wydawał mi się swawolącym chłopakiem. Oczy mu się rozszerzyły i poczęły iskrzyć się gwałtownie, kości policzkowe jakby bardziej jeszcze wyskoczyły z twarzy, czarne brwi zbiegły się w łuk, a usta rozchyliły się złowrogo i jak lufa działa zionęły jednocześnie błyskiem i grzmotem. Chińczycy, jak piorunem rażeni, stanęli w miejscu, z pokorą i zawstydzeniem poddając się nawale tajemniczych słów, z których my nie rozumieliśmy ani jednego.

Popłoch zresztą udzielił się i innym oddziałom „saperskiej roty“, nie wyłączając bynajmniej Rosjan. Bews wezwał na naradę Wańkę, Guta i Fomina i coś tam z sobą gwarzyli we czwórkę na uboczu. Najwięcej spokoju okazywał Kunik, który flegmatycznie smoktał swą długą faję, spluwając co pewien czas z za cybucha ciemno-żółtą śliną lub gorzkawym jakimś dowcipem pod adresem rajcujących dowódców. Pogody i spokoju nie stracił Bardzik i też czasem sypnął jakimś dowcipem, jednocześnie wszakże pakując przezornie swe manatki. Blajda coś tam cicho gędolił pod nosem, czego słychać nie było, i uśmiechał się zlekka, może przypominając sobie niedawną wyprawę kułtucką. Tadek trząsł się ze strachu, a Angerer klął głośno, sam nie wiem kogo. Niemcy i Węgrzy mieli też miny powarzone i czuli się nieswojo.

Strzelanina przybliżyła się tak, że już przelatywać poczęły kędyś niedaleko kule, szemrząc wśród liści olchowych i brzozowych. Wrzaski rosły coraz bardziej, rozpoznaliśmy okrzyki: „ura! ura!“ Nie było czasu do stracenia, więc na rozkaz Bewsa poczęliśmy zbierać się na drodze, by podążyć czemprędzej ku torowi kolejowemu. Bews był blady i zakłopotany; przechodził koło nas prędkim krokiem i cicho, niemal błagalnie mówił do nas:

— Towariszczi! Radi Boga! Nie zostawiajcie toporów!

Biegiem niemal dostaliśmy się na dół, bo poganiać nas poczęły nietylko coraz to bliższe hałasy walki toczącej się przed nami, ale i jakieś nieoczekiwane strzały, które gruchnęły z owej strony, gdzieśmy w południe spotkali tajemniczych maruderów. Nie wiem, kto tam strzelał i czy miał jaki cel wyraźny w gęstniejącym już zwolna mroku — zapewne raczej strzelano tam dla postrachu, bo kule przelatywały wysoko ponad naszemi głowami, padając na drugą stronę toru kolejowego, do któregośmy wreszcie dobrnęli.

Na torze stały porzucone przez kogoś drezyny, zapewne używane poprzednio do podwożenia prowiantu. Zagarnęliśmy je i puściliśmy się pędem ku stacji. W trzy nawroty cała rota dostała się w ten sposób do swych wagonów. Gdy pociąg ruszał, na niebie zaczęły się jawić gwiazdy, ale dość rzadkie, gdyż część nieba była zachmurzona.

Odgłosy walki wciąż biegły za nami. Nietylko zresztą za nami..., bo oto, gdyśmy wyjechali parę wiorst za stację, nagle z lasu przylegającego do Bajkału huknęła w nas salwa karabinowa — jedna, potem druga, wreszcie i trzecia, która jednakże już nie dosięgła niknącego za zakrętem pociągu. Żadna z nich nie wyrządziła wielkiej szkody, choć dwie pierwsze podziurawiły dość rzęsiście boki wagonów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.